

SŁOWO POLSKIE

CZY
TEL
NIK

ROK IV

Wrocław, wtorek 8 marca 1949

Nr 66 (835)

Wystąpienie delegata ZSRR

Państwa kolonialne ponoszą odpowiedzialność za opłakany stan gospodarki krajów zacofanych

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu rady gospodarczo-społecznej ONZ, poświęconym sprawie rozwoju gospodarczego krajów zacofanych, wystąpił delegat ZSRR Carapkin, który poddał krytyce stanowisko amerykańskie i wysunął propozycję radziecką.

Carapkin podkreślił w swym przemówieniu, że odpowiedzialność za opłakany stan gospodarki krajów zacofanych ponoszą przede wszystkim państwa kolonialne, które przekształciły wspomniane kraje w źródła surowców i rynki zbytu swej produkcji, hamując wszelkimi sposobami rozwój ich własnego przemysłu. Obowiązkiem ONZ jest zmienić taki stan rzeczy i umożliwić krajom zacofanym rozwój gospodarczy.

W zakończeniu przedstawiciel ZSRR sformułował radziecki punkt widzenia, z którego wynika, że Zw. Ra-

dziecki wypowiada się za udzieleniem pomocy gospodarczej obszarom zacofanym pod warunkiem, że pomoc ta będzie sprzyjała ich rozwojowi i niezależności. Pomoc taka powinna przy-

czynić się do rozwoju wewnętrznych zasobów gospodarczych wspomnianych obszarów, przede wszystkim zaś ich przemysłu i gospodarki rolnej. Pomoc tej nie powinny towarzyszyć żadne warunki polityczne, gospodarcze lub wojskowe.

Stanowisko radzieckie zostało poparte przez delegata Polskiej Partii Socjalistycznej.

Duńczycy chcą pokoju

Wzrasta opozycja przeciwko paktowi atlantyckiemu

KOPENHAGA (PAP) — Dziennik „Land og Folk” zamieścił rezolucję, podpisaną przez 60 wy-

bitnych duńskich działaczy społecznych i naukowych, którzy protestują przeciwko wciąganiu Danii do agresywnego paktu północno-atlantyckiego.

Autorzy rezolucji wyrażają protest przeciwko temu, iż rząd prowadzi pertraktacje w tej sprawie poza plecami narodu duńskiego i wbrew jego woli. Rezolucja domaga się wzmożenia współpracy Danii z narodami miłującymi pokój, przede wszystkim zaś ze Związkiem Radzieckim.

List otwarty do Trumana

Walka o pokój

celem partii komunistycznej USA

NOWY JORK (PAP). Przewodniczący KC Komunistycznej Partii USA Foster i gen. sekretarz Dennis Skowrold do prezydenta Trumana list otwarty, w którym oznajmiają, że partia komunistyczna będzie prowadziła nadal niezłomną walkę o pokój.

Niebezpieczeństwo ewentualnego konfliktu zbrojnego nie jest wynikiem polityki rządu radzieckiego — stwierdzają autorzy listu. Naród amerykański i Z.W. Radziecki nie ponoszą odpowiedzialności za obecną przetrzęsioną sytuację. Cała odpowiedzial-



PRZODOWICY PRACY W ROLNICTWIE, CZŁONKOWIE PIERWSZEJ DELEGACJI CHŁOPÓW POLSKICH, KTÓRA GOSCIŁA W ZWIĄZKU RADZIECKIM ZOSTALI PRZYJĘCI W DNIU 5 BM PRZEZ PREZYDENTA RP BIERUTĘ. — NA ZDJĘCIU — DELEGACJA PRZEDBELWEDEREM PO WIZYTCIE U PREZYDENTA

8. III. — „Dzień Kobiet”

Rok specjalny do jubileuszu »SP«

WARSZAWA (PAP) — Komentując główny „Słowo Polskie”, plk. Edward Braniewski wydał w związku z międzynarodowym dniem kobiet rozkaz specjalny do instruktoerek i junaczek „SP”.

„Dzień 8 marca — czytamy w rozkazie — stał się dla demokratycznych kobiet całego świata, dniem w którym manifestują one swą międzynarodową solidarność

w walce z podżegaczami wojennymi o trwały pokój i postęp”.

W naszym ciągu rozkazu komendant główny „SP” stwierdza, że tegoroczny międzynarodowy dzień kobiet będzie dla dziewcząt polskich podsumowaniem rocznego dorobku i mobilizacją sił do wykonania wielkich zadań, stojących przed kobietami Polski Ludowej.

Naród belgijski

nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu

BRUKSELA (PAP) — KC belgijskiej partii komunistycznej uchwalił rezolucję, w której podkreśla stanowisko partii do zasadniczych zagadnień stojących przed belgijską klasą robotniczą.

„Naród belgijski — głosi rezolucja — czuje się ściśle związa-

ny ze wszystkimi narodami, które zwalczają kampanię wojenną prowadzoną przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Hipoteza wojny agresywnej spowodowanej przez Związek Radziecki jest absurdem. ZSRR nie jest agresorem lecz najpotężniejszym mocarstwem pokojowym na świecie. KC Belgijskiej Partii Komunistycznej oświadcza, że, gdyby sługusom imperializmu amerykańskiego rządzącym obecnie Belgią udało się wciągnąć kraj do wojny przeciwko ZSRR, komuniści, a wraz z nimi olbrzymia większość belgijskiej klasy robotniczej, odmówią wzięcia udziału w tej zbrodni i będą walczyć wszelkimi siłami wrogów narodu belgijskiego i ludzkości”.

Uroczysta akademія

z okazji Międzynarodowego „Święta Kobiet”

WARSZAWA. — W auli Politechniki w Warszawie odbyła się uroczysta akademія z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Akademię zagalga aktywistka Ligi Kobiet dzielnicy Powiśle ob. Siwkowa witając przybyłych przedstawicieli rządu, partii politycznych, Związku Zawodowców, organizacji społecznych, młodzieżowych i licznie zgromadzone kobiety.

Wśród okłasków wstępuje na trybunę wiceprzewodnicząca Światowej

Federacji Kobiet i wiceprzewodnicząca Z. G. Ligi Kobiet, wicemin. Eugenia Pragierowa.

Podkreśla ona, że 8 marca — dzień międzynarodowego święta kobiet zrodził się w walce przeciwko krzywdzie społecznej.

Premier Attlee

opuścił Berlin

BERLIN (PAP) — Po dwudniowym pobycie w Berlinie udał się stamtąd w drogę powrotną do Londynu premier Attlee. Przeprowadził on szereg rozmów z przedstawicielami anglosaskich i francuskich władz okupacyjnych oraz z politykami niemieckimi. Rozmowy dotyczyły m. in. pozycji części Niemiec w zachodniej Europie i poprawek granic tych w zachodnich Niemczech.

Szczepienie świń przeciwko różycy

WARSZAWA (PAP) — Z dniem 1-go marca br. rozpoczęły się w całym kraju szczepienia świń przeciwko różycy. Szczepienia przeprowadzają powiatowi lekarze weterynarii, według wskazówek wojewódzkich wydziałów weterynarii. Koszt szczepienia wraz ze szczepionką i zabiegiem wynosi zaledwie 100 zł.

Godziny i miliardy

Nauczyciel, zamieszkały w Biskupicach Śląskich, skarży się w liście, skierowanym do redakcji naszego pisma, że wziął dwugodzinny urlop, by udać się do oddalonego o 11 km Urzędu Gminnego w celu zgłoszenia zmiany miejsca zamieszkania. Niestety, po przebyciu kilkunastu kilometrów na rowerze i po godzinie oczekiwania, do wiadomości, że urzędnik, załatwiający te sprawy, wyjechał.

Podobny wypadek zdarzył się w kilka dni później, tylko, że tym razem nauczyciel przybył w 30 minut po zakończeniu przyjmowania interesantów.

Strata czasu, który mógłby poświęcić nauce, wyniosła razem 6 godzin.

W pewnym wielkim biurze wrocławskim w oddziale rachunkowości pracuje kilkadziesiąt osób. W pierwszych dwu tygodniach miesiąca zajęcia jest niewiele, toteż urzędnicy nie przemęczają się zbyt. Dopiero pod koniec miesiąca, gdy trzeba robić różne zestawienia, tempo pracy się wzmacnia. W ostatnie 2—3 dni 20 urzędników pozostaje na kilka godzin po zakończeniu urzędowania, choć pracę tę mogli z powodzeniem wykonać w czasie całego miesiąca. W rezultacie, gdy za godzinę nadliczbową płaci biuro swoim urzędnikom n. p. po 50 zł., za niepotrzebnie przepracowane tylko 5 godzin przez 20 urzędników otrzymamy sumę 5.000 zł. Ponieważ analogiczna sytuacja powtarza się w setkach i tysiącach innych biur, możemy sobie w przybliżeniu wyobrazić, jakie ogromne sumy traci państwo przez nieodpowiednio zorganizowaną pracę.

W jednej z dzielnic Wrocławia, oddalonej o kilka kilometrów od śródmieścia, Urząd Pocztowy kończy urzędowanie o 15-tej. Każdy mieszkaniec tej dzielnicy, chcąc załatwić najdrobniejszą sprawę na poczcie, musi zwalniać się z pracy. Czy nie lepiej opłacić dwie przeprowadzone godzinie przez dwu urzędników pocztowych, aniżeli tracić setki tysięcy złotych przez zwalnianie tysięcy ludzi z pracy dla wysłania telegramu lub paczki?

Przykłady takie można by mnożyć w nieskończoność, zrobił to zresztą w sposób bardzo przekonujący Jerzy Waldorff w ostatnim „Przekroju”.

Przed kilkoma dniami weszła w życie ustawa rządowa o oszczędności. Dla wielu z nas wydawała się ona suchym zbiorem przepisów, w których wywolała bezsensowne plotki i domysły. Narzekając niejednokrotnie na brak koordynacji w naszym życiu, na nasze romantyczne „bezholowie” — nie zastanawiamy się zupełnie, że właśnie kres tym na-

Importujemy tytoni z Bułgarii

WARSZAWA (PAP) — W ostatnich dniach Polski Monopol Tytoniowy otrzymał tysiąc ton tytoniu bułgarskiego, dostarczonego w ramach umowy handlowej, zawartej z Bułgarią. Dalsze transporty są w drodze.

Inauguracja Tygodnia

Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej

WARSZAWA (PAP) — Tydzień przyjaźni polsko-czechosłowackiej zainaugurowany zo-

Szkoły lotnicze

przejmie „Służba Polsce”

„Służba Polsce” przejmie w najbliższym czasie od Departamentu Lotnictwa Cywilnego Ministerstwa Komunikacji — kilkanaście szkół lotniczych, położonych na terenie całego kraju.

Przejęcie szkół lotniczych przez „Służbę Polsce” umożliwi, w większym niż dotychczas zakresie, szkolenie młodzieży ludowej w szybownictwie, po przejęciu którego przysięgli kandydaci na pilotów — szkoleni będą w zakresie pilotażu motorowego.

.....

rzekaniom i tej bezplanowości naszych wysiłków kładzie ustawą o oszczędności.

Oszczędność czasu — to oszczędność setek milionów złotych dziennie. I wtedy, gdy zbiera się robotników całej fabryki na odczyt, a prelegent spóźnia się o pół godziny. I wtedy, gdy na skutek przerostów biurokracji pismo petenta wędruje z rąk do rąk, tracąc na urzę-

dową wędrowkę tygodnie. I wtedy, gdy urzędnicy pracują poza godzinami służbowymi, gdy mogli z powodzeniem wszystko załatwić w godzinach urzędowania. Na każdym kroku, w każdej dziedzinie, w każdym miesiącu ustawa o oszczędności czasu, wysiłków, papieru — przelecona na pieniądze, oszczędzi państwu miliardy złotych bezproduktywnie wyrzuconych. (leg)

Nowy krok naprzód

Komisja Popierania Twórczości Naukowej i Artystycznej, powołana do życia przy Komitecie Ministrów do spraw kultury, zajęła się udzieleniem pomocy materialnej naukowcom i artystom w ich określonych, konkretnych pracach twórczych.

Jasne, wyraźnie określone zadania komisji oparte są na dwóch zasadniczych przesłankach:

Państwo ludowe przejmując na siebie rolę opiekuna nauki i sztuki, powinno widzieć w nich dzwignię postępu, źródła rozwoju społecznego, czynnik podnoszący życie ogółu obywateli na coraz wyższy poziom.

Jednak państwo ludowe wymaga, ażeby nauka i sztuka rozwijały się nie w oderwaniu od życia, nie na płaszczyźnie jednostkowych dążeń i ambicji twórczych lecz w ścisłym powiązaniu z życiem, włączaniu się w jego nurt, czynnego w nim udziału.

„Nauka oderwana od życia, jak to niestety dzieje się jeszcze dość często u nas, uschnie i odpadnie, jak zwiędnięte liście”. Te słowa ministra Skrzyszewskiego w całej rożności dają się zastosować także do sztuki.

Istotny cel nauki widzi socjalizm w służbie dla postępu przez zdobywanie prawdy. Podobnie celem sztuki jest doskonalenie życia i tworzenie człowieka przez ukazywanie prawdy i piękna w świecie.

Tak pojęta rola nauki i sztuki pozwala i nakazuje wiązać i uzgadniać je z innymi formami działalności ludzkiej w oparciu o określony plan pracy.

Dlatego właśnie państwo ludowe, popierając każde prawdziwe twórcze, odkrywcze poczynanie w dziedzinie nauki i sztuki, zapewniając naukowcom i artystom pełną swobodę myśli i twórczych koncepcji, wymaga jednego tylko, ażeby praca ich służyła społeczeństwu. Dlatego właśnie nie państwo ludowe szczególnie opiekuje się i zapewniać chce przede wszystkim określonymi zamierzeniem naukowcom i artystycznym, „rodzonym ze świadomości społecznej, pozytywnej roli społecznej naukowców i artystów”.

Nowym wyrazem troski państwa o sprawy nauki polskiej był przebieg sesji Rady Głównej do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego, poświęconej podsumowaniu dorobku pierwszego roku istnienia tej ważnej instytucji. W zakończeniu ożywionej dyskusji minister Oświaty stwierdził, iż nie wolno nam nie urozić z wieloletniej tradycji nauki polskiej, żadnej żywej instytucji, siły, ani człowieka. Natomiast trzeba zerwać z autorytetami, którzy walczyli z nami i walczyć z nimi w przyszłości, hamującymi rozwój nauki.

Jasny, pozytywny stosunek państwa do zagadnień nauki znajduje pełne zrozumienie wśród naukowców polskich i całkowite poparcie społeczeństwa.

W najbliższym czasie, zgodnie z zapowiedzią Ministerstwa Kultury i Sztuki, utworzona zostanie Rada Sztuki. Tak więc dwie najważniejsze dziedziny kultury — nauka i sztuka — uzyskują centralne ośrodki organizacji i planowania. W zakresie konkretnych, praktycznych potrzeb działających Komisja Popierania Twórczości Naukowej i Artystycznej.

Komisja ta — to nowy krok na drodze postępu kulturalnego, który stał się w Polsce jedną z naczelnych trosk — zarówno rządu jak i mas pracujących.

Stanisław Grzelecki

Najwyższa Izba Kontroli

W każdej działalności ludzkiej, czy to poszczególnej jednostki, czy tak skomplikowanej organizacji, jaką jest państwo, wyróżnić można trzy elementy: planowanie, wykonanie i kontrolę. Udział tych elementów jest niejednokrotnie w różnych rodzajach działalności: w jednych przeważa moment wykonawstwa, w drugich — planowania, w innych wreszcie — kontroli. Ale niezależnie od tego, kolejność ich występowania w każdej akcji pozostaje zawsze niezmienna.

Nie jest więc przypadkiem, że do piero przed kilkoma dniami zgromadzeni w Sejmie posłowie usłyszeli pierwszy po wojnie projekt organizacji Najwyższej Izby Kontroli, mimo, że niejednokrotnie o ślasy sali sejmowej odbijały się słowa mówców, wnoszących projekty w dziedzinie planowania i organizacji życia gospodarczego i administracji państwowej. Teraz bowiem dopiero można powiedzieć, że sprawa uregulowania kontroli w państwie dojrzała do rozwiązania.

Dokonaane w ciągu ostatnich 4 lat głębokie przeobrażenia w gospodarstwie i społecznej strukturze kraju postawiły państwo wobec znacznie rozszerzonego zakresu działania. Ustalenie podstawowych galezi gospodarki narodowej, uspołecznienie w dużym stopniu obrotu towarowego oraz usługowego, konieczność realizowania doradnych akcji gospodarczych i społecznych — zwiększyły niepomniernie zadania administracji państwowej.

Dlatego oparty na wzorach przed wojenną Najwyższej Izby Kontroli aparat kontrolny, ześrodkowany w Biurze Kontroli przy Radzie Państwa, nie jest już dzisiaj wystarczający. Nowa kontrola musi zerwać z polityką ciasnego fiskalizmu, musi wypracować nowe metody działania, wolne od formalizmu i biurokracji, obejmując swoim zasięgiem całokształt rozszerzonej działalności państwa.

W odrodzonej Polsce, opartej na zasadach demokracji ludowej, kontrola idzie dwoma równoległymi torami. Z jednej strony działa kontrola społeczna, której formy organizacyjne i metody pracy wykuli w ciągu 4 i pół latniej działalności Rady Narodowej na wszystkich szczeblach terytorialnych. Aparat kontroli społecznej liczy obecnie około 30 tysięcy ludzi, wchodzących w skład tak zwanych Komisji Kontroli przy Radach Narodowych. Z drugiej strony powstała i rozwija się kontrola w ramach poszczególnych resortów administracji i gospodarki publicznej. Działalność jej ogranicza się do danego resortu i rozwija się w kierunku dość ścisłej specjalizacji. Struktura tej uzupełniającej jeszcze ponadto w szczególnej i trudnej sytuacji powojennej Komisji Specjalnej, powołana do walki ze spekulacją, lichwą i szkodnictwem gospodarczym.

Najwyższa Izba Kontroli, której powołanie w drodze osobnej ustawy zostało przewidziane w rozdziale 6 tak zwanej Małej Konstytucji z dnia 19 lutego 1947 r., ma według tekstu tej ustawy prawo i obowiązki badania działalności naczelnych władz i instytucji w dziedzinie administracji publicznej i gospodarki narodowej z punktu widzenia zgodności z wytycznymi polityki państwa.

Włączenie do działalności Najwyższej Izby Kontroli zagadnień na skróty gospodarczych, a nie tylko administracyjnych i skarbowych — rozszerza w znacznym stopniu zakres jej kompetencji. Podporządkowanie jej całego aparatu kontroli publicznej, zarówno resortowej, jak i społecznej, stwarza możliwość efektywnej i wydajnej działalności. Będzie naczelną komórką kontrolującą Najwyższą Izba Kontroli ma za zadanie planowanie, instruowanie, koordynowanie i wreszcie sprawdzanie wyników kontroli na wszystkich szczeblach.

Aby wykonać te zadania, Najwyższa Izba Kontroli będzie całkowicie niezależna od Rządu, podlegając jedynie Radzie Państwa. Prezes N. I. K. powoływany będzie przez Sejm i przed Sejmem tylko będzie odpowiedzialny. Zastępować go będzie trzech wiceprezów, którzy pod przewodnictwem prezesa stanowią kolegium uchwalające i stanowią w sprawie sprawozdań i planów działalności N. I. K., przepisów rachunkowo — kasowych, organizacji i zasad kontroli, wreszcie — odwołań od postanowień organów kontroli. Jako najwyższa instancja odwoławcza, rozpatrująca sprawozdania i plany działalności N. I. K. występuje Rada Państwa.

W. K.

Nie oddadzą swych synów

na mięso armatnie

Wypowiedzi Francuzek na „kartkach pokoju”

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet w dn. 8 marca, francuskie organizacje kobiece wystąpiły z inicjatywą: Do wszystkich kobiet z różnych warstw społeczeństwa francuskiego rozesyłać w tym czasie egzemplarzy t. zw. „kartki pokoju”. Na kartkach tych kobiety francuskie wypowiadają swoje uwagi na temat wojny i dlatego pragną się jej przeciwstawić.

Słowa dziesiątków tysięcy wypełnionych „kartek pokoju”, proste i wzruszające — to potężne słowa protestu przeciwko machinacjom podżegaczy wojennych. Oto niektóre z tych wypowiedzi:

„Jestem matką dwóch synów, z których jeden zginął, a drugi był pięć lat w niewoli. Ja sama byłam dwukrotnie ewakuowana. Mąż mój przeszedł całą kampanię wojenną w latach 1914—18. Nie chcę tego wszystkiego przeżyć po raz drugi”.

L. LELEU
robotnica z Roubaix

„Przeżyłam pierwszą wojnę, prze-

żyłam drugą wojnę, 3-moich synów brało w niej udział. Dom mój został zbombardowany, ja zostałam ranna. Obym więcej nie widziała już nigdy tego wszystkiego”.

Z. TACHEL

„Dwadzieścia lat pracowałam, aby wychować mego syna. Nie pozwolę, aby mi go wojna wydarła”.

A. CHAMPION

„Mam dwóch synów, to moje życie i szczęście. Na myśl o wojnie cała drzę. Nie oddam ich na mięso armatnie”.

M. WALLEYS

Ten głos krzywdy ludzkiej, buntu przeciwko zbrodniarstwu wojennemu i nieugięta wola przeciwstawienia się na przyszłość szaleństwu nowej wojny — powinny wstrząsnąć sumieniem świata. Ten głos jest bowiem wykładnikiem myśli nie tylko kobiet francuskich, lecz wszystkich kobiet naszego globu, pragnących udaremnić niecieknie knowania imperialistycznych podpalaczy świata.

Pogrzeb bohaterów radzieckich poległych w walkach o Bydgoszcz

BYDGOSZCZ (PAP). W dniu 6 marca odbył się w Bydgoszczy uroczysty pogrzeb 5 żołnierzy radzieckich, ekshumowanych przed kilkoma dniami z czołgu, który w czasie walk o Bydgoszcz i Nakło w styczniu 1945 r. zatonął w Kanale Bydgoskim, wskutek zarwania się mostu we wsł Gorzeń pod Slesinem. Czołg wydobyty został z kanału przez polskich saperów.

Na cmentarzu żołnierzy radzieckich nad otwartymi mogiłami w rósł las sztandarów. Trumny nieśli na swych barkach oficerowie, pod

oficerowie i żołnierze Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego.

W imieniu pomorskiej klasy robotniczej przemówił przewodniczący OKZZ, ob. Kwiatkowski, składając hołd bohaterom, poległym w walce z hitlerowskim najedźcą. Z kolei przemówienia wygłosili: przedstawiciel Armii Radzieckiej ppłk. Dobrodzko i przedstawiciel Wojska Polskiego, ppłk. Sikora.

Pogrzeb 5 bohaterów stał się imponującą manifestacją braterstwa polsko-radzieckiego.

Przemówienie Rakosi'ego Węgry w walce o pokój

BUDAPEST (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu KC węgierskiej partii pracujących, sekretarz gen. partii Rakosi wygłosił przemówienie w którym omówił aktualne zagadnienia węgierskie poruszył sprawę starwiska Węgier na arenie międzynarodowej.

Mówiąc o sprawie Mindszenty'ego, Rakosi podkreślił, że demokracja ludowa musi przeciwstawić się polityce zdrady, jaką uprawiał Mindszenty. Wbrew twierdzeniom imperialistów zachodnich nie ma tu oczywiście mowy o prześladowaniu religii.

Mówca przedstawił do charakterystyki celów demokracji ludowej, stwier-

dając, że w ustroju ludowo-demokratycznym lud pracujący pod kierownictwem klasy robotniczej kroci od kapitalizmu do socjalizmu.

Musimy kontynuować — oświadczył Rakosi — walkę o pokój przeciwko podżegaczom wojennym. Wierne i niezachwianie popieramy musmy światowy front pokoju i wolności, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki. Przesyłamy plomieniom podżewienia komunistom francuskim i włoskim, walczącym o wolność i niezawisłość swoich ludów.

SS-mann „deulisio”

PARYŻ (PAP) Pastor Niemoeller, przewodniczący kościoła ewangelickiego w Hesji, oświadczył sądowi, który rozpatrywał sprawę ppłk. SS — Gersteina, że oskarżony był „idealista”. Gerstein kierował wydziałem gazów trujących w Oświęcimiu. Niemoeller określił tę funkcję jako „przedsiewzięcie całkowicie idealistyczne”.

Śnieżycy na Malcie

LONDYN. — W Londynie i na całym obszarze Anglii pada w jednym ciągu śnieg. Komunikaty meteorologiczne zapowiadają dalszą zimną pogodę.

Z La Valetty (Malta) donoszą, że w ubiegłym tygodniu spadł tam dwukrotnie śnieg, co jest wypadkiem, jakiego nie było tutaj jeszcze obecnie. Wskazuje się, że śnieg ten pochodzi z wyspy.

List z Londynu

Widmo

Mac Donalds

Londyn, luty 1949 r.

Wybory uzupełniające w South Hammersmith (dzielnica Londynu) skończyły się nie tyle zwycięstwem Labour Party, co klęską Torysów, a przede wszystkim Churchilla. Większością 1.813 głosów (15.223 — 13.810) został wybrany kandydat Labourystów, T. Williams.

W przeddzień 23 lutego konserwatyści postanowili wysłać z największej armaty dla zgonienia przeciwnika. Wysłano do okręgu wyborczego byłego premiera, Churchilla. Jeździł triumfalnie ulicami dzielnicy. Towarzyszyli mu orkiestra, straż, poczy sztandarowe. Wyciągał dłoń, układając palce w znak „V” (Victory — zwycięstwo). Przypominał więc hasło, którym dodawał otuchy podczas wojny. Uśmiechał się, kłaniał na wszystkie strony, deklamował, zdejmował lub nakładał kapelusz — słowem dał widowisko cyrkowe.

Kto oglądał rozentuzjuszony tłum, kto słyszał okrzyki rymiczne „Winnie” (skrótowy Winston — imię Churchilla), ten mógł przypuszczać, że był wódz Torysów zdobywcę bez trudności mandat dla swego stronnictwa, tym bardziej, że South Hammersmith, to dzielnica mieszana, ze znaczną ilością mieszczaństwa. Stało się jednak inaczej. W 1935 r. większość głosowała przeciw Churchillowi, widząc w nim jedynie zdolnego podżegacza wojennego. Te obawy zdołały wydrzeć z Torysów i w 1935 r. 24 lutego.

Parada odbywała się w godzinach popołudniowych. W godzinach wieczornych rozpoczęła się kontrakcja. Sprawozdano do okręgu wyborczego 30 posłów Labour Party, którzy zdobyli mandaty podczas wyborów uzupełniających. Na ulicach rozlegały się głośnie echa megalofonów. Obchodzono kolejno domki robotnicze. Dyskusja publiczna dziwnie odbiegała od rozpraw w parlamencie. W Izbie Gmin posłowie Partii Pracy wyrażają się przejawem tonów radykalnych. W Westminsterze chwali się Stany Zjednoczone, pomoc marszałkowską. Na wiecach odwrotnie. Posłowie labourystowskie skarżyli się na nacisk Stanów Zjednoczonych, na reakcyjność Argentyny, która dąży do ceny, na wojowniczość politykę konserwatystów, na egoizm klasowy przeciwników.

Na wiecach robotniczych nie mówiono o „Pakcie Zachodnim”, o „Blok” „Atlantyckim”. Z tego arsenału czerpano argumenty jedynie na wiecach torysowskich. U konserwatystów mówiono o niebezpieczeństwie sowieckim, o procesie Mindszenty'ego, licząc na zorganizowaną liczną grupę polityczną katolików w okręgu. Ale „wielkie” hasła Torysów nie trafiły widocznie do mózgu wyborców. Robotników w South Hammersmith nie wzruszył świąt Churchilla. Głosowali przeciwko niemu.

Bonowie Labour Party uczynili wniosek doradny, że aparat partyjny gra dobrze, że można dalej uwarować obecne manewry, że wystarczy litania słów mocnych i lewicowych pod czas kampanii wyborczej.

W tym samym czasie, gdy na wiecach apelowano do radykalnych przekonań robotnika, na poufnych zebraniach egzekutywy Partii Pracy postanowiono kolejno usuwać „przyskrę” kandydatury z poszczególnych okręgów wyborczych.

Powszechne wybory mają się odbyć w r. 1950. Okręgowe zarządy przygotowują już listy kandydatów. Egzekutywa postanowiła przejść do porządku dziennego nad uchwałami komitetów okręgowych i unowocześnić niewygodne kandydatury posłów, którzy mają na sumieniu rzekę krytykowania polityki Bevena w ciągu ostatnich lat.

Jeśli komitety okręgowe ugra się przy swoich kandydatkach, egzekutywa pójdzie dalej i rozwiąże je.

A wyborcy? Egzekutywa aparat partyjny wierzą, że w walce z konserwatystami mogą liczyć na pomoc całej klasy robotniczej, która odda głosy na Labour Party, mając na uwadze niebezpieczeństwo torysowskie.

A gdy położenie gospodarce pogorszy się, gdy wróci bezrobocie? Na wiecach robotniczych w Hammersmith omijano odpowiedzi na takie drażliwe pytania. Unikano wywołania cienia Mac Donalds, który po zwycięstwie wyborczym w 1929 r. sprzymierzył się z konserwatystami Baldwinem i zdradził własną partię. To, czego nie zdołał uczynić Torys, udało się przywódce partii robotniczej.

Po wyborach w Hammersmith przywódcy udali się na poufną naradę do miejscowości wypoczynkowej Sharnkin w Isle of Wight. Pijani zwycięstwem nie dostrzegli, że widmo Mac Donalds, jak duch Hamleta, kroci za nimi, zajmując honorowe miejsce na tajnym konwentyklu.

Regnis

Zjazd przodowników pracy w przemyśle budowlanym

WARSZAWA (PAP). W dniu 6 bm. w sali Domu Kultury Zw. Zaw. Prac. Budowlanych w Warszawie odbył się I Ogólnopolski zjazd przodowników pracy przemysłu budowlanego, mineralnego i ceramicznego. Na zjazd przybyło ponad 300 przodowników z całego kraju.

W czasie dyskusji podnoszono konieczność jak najściślej współpracy pomiędzy inżynierami i personelem technicznym a robotnikami.

Delegat jednogłośnie uchwalili rezolucję, wzywającą wszystkich członków związku zawodowego budowlanych do masowego wstępowania w szeregi współzawodniczących. „Postanawiamy — głosi rezolucja, stosować najnowsze sposoby pracy i dzielić się z najszerszym ogółem naszych kolegów doświadczeniami przodowników pracy”.

Z okazji Tygodnia Przyjaźni Polso-Czechosłowackiej postanowiono przesłać serdeczne prolektackie życzenia Czechosłowackim przodownikom pracy budownictwa i ceramiki.

Na zakończenie odbyła się uroczystość wręczenia wszystkim obecnym na jeździe przodownikom pracy dyplomów oraz najwybitniejszym cenionych nagród pamiątkowych.



NOWY JORK. W niedzielę powrócił do USA z kilkutygodniowego pobytu w Polsce ambasador RP w Waszyngtonie, Józef Winiewicz. Ambasador Winiewicz przybył wraz z małżonką samolotem via Londyn.

PRAGA. Urząd pocztowy w Pradze stemplował będzie w dniach od 7 do 13 bm. wszystkie przesyłki listowe pieczęcią z napisem: „Praga — Tydzień Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej”.

NOWY JORK. Ubiegłej nocy uległ katastrofie amerykański samolot transportowy, który leciał z wyspy Okinawa do Tokio. 6-ciu lotników amerykańskich zginęło i 2-ch odniosło ciężkie rany.

BERLIN. W niedzielę rozpoczęły się gorące Targi Lipskie z udziałem wystawców z różnych Niemiec i z granicy. Wśród wystawców zagranicznych reprezentowana jest Polska.

BRUKSELA. Belgijska partia komunistyczna ogłosiła deklarację, wyrażającą solidarność ze stanowiskiem partii komunistycznych Francji, Włoch i innych krajów wobec problemu pokoju i planów agresji.

HAGA. Do Amsterdamu przybył samolotem sekretarz generalny ONZ Trygve Lie. Towarzyszy mu jeden z jego zastępców Adrian Pelt. Następnie obaj przedstawiciele ONZ udali się do Genewy w celu załatwienia sprawy rozlokowania tam pewnych instytucji ONZ.

LONDYN. Według doniesień agencji Reutersa z Szanghaju, oczekiwano jest obecnie nowa ofensywa armii ludowej nad rzeką Jang Tse Kiang. Dowódcą Kuomintangu oblicza na 300 tysięcy żołnierzy siły ludowe, skoncentrowane u ujścia tej rzeki między Czin-Kiangiem a Wuhu.

O „babskiej” robocie

Wywiad z sekretarzem KCZZ Ireną Piwowarską

Swięto Kobiet w Polsce jest okazją do podsumowania ogromnego wkładu kobiet w dzieło budowy i odbudowy Państwa oraz polskiego Ludowego frontu interesów kobiet pracujących, kobiet-matki i rodziny. Do największych zdobyczy należą: 12-tygodniowy urlop macierzyński dla robotnic, sieć żłobków i stacji opieki nad matką i dzieckiem, dodatkowy rodzinny.

Sekretarz KCZZ, Irena Piwowarska, poseł na Sejm, do której zwracam się o wywiad w związku z Dniem Kobiet, mówi mi po prostu: Zostały zrobione rzeczy wielkie, ale w chwili, gdy są już poza nami, opowiadanie o nich streszczałoby się do frazesów.

— Jeżeli chodzi o ustawodawstwo — mówi Irena Piwowarska, — wszystkie wysiłki dotychczas przez kobiety postulatowane zostały (i po myślnie zatwierdzone). I jeżeli dziś sytuacja kobiet pracujących jest, mimo daleko idącej pomocy, często jeszcze trudna — wina leży w pewnej części po stronie warunków powojennych, ale w głównej mierze po stronie społeczeństwa: brak u nas zrozumienia dla kobiecej pracy domowej.

O praniu

— No, bo proszę sobie wyobrazić — (ob. Piwowarska jest bardzo bezpośrednia i oficjalny wywiad zamienia się w swobodną rozmowę) — że na pierwszym zebrań, w którym uczestniczyłam w KCZZ, była sprawa prania kombinizonów robotniczych.

— Mój mąż był majstrem fabrycznym i wiem, ile się trzeba namęczyć, żeby uprać „zasmucelowany” oliwowy kombinizon — mówi sekretarz KCZZ. — To jest jeszcze przynajmniej pół dnia ciężkiej pracy. Kombinizon trzeba gotować, zużywa się mnóstwo mydła i proszku, a potem zabrudzoną oliwą białą trzeba jeszcze szorować i parzyć wrzątkiem. Tymczasem mężczyźni byłby zdecydowali, że w płaci się robotnikom po 250 zł na pranie i wydawało by im się, że żony robotników powinny się z tego cieszyć. Zaprzętałyśmy i kombinizony prawie wszędzie pierze się już w fabrykach.

Albo weźmy pod uwagę pranie bielizny. W wieloosobowej rodzinie na comiesięczne pranie trzeba 2 dni ciężko pracować — po 12 godzin. Kobieta pracująca, jeżeli pranie sama, rozkłada sobie na 3 — 4 dni, a raczej noce. Jak wygląda wtedy wydajność jej pracy zawodowej? Pocerowanie bielizny, ubrań dziecięcych, jakichś drobnych przeróbki, po chłanią długie godziny ślęczenia w nocy przy lampie. Jeżeli rano w pracy tkaczce popłaczą się nico, ekspedientka się pomyliła, maszynista źle napisze, urzędnik źle podliczy, ktoś ją ofuknie. A to często tylko — przemęczenie.

Najlepsza z robot

Trzecia sprawa — to gotowanie wieczerami posiłku dla rodziny. Technika poszła naprzód. Istnieje radio i telewizja, a obieranie kartofli i jarzyn

od króla Cwieczka wygląda tak samo. Jeżeli na przykład zaharowana w tygodniu kobieta w pogodną, słoneczną niedzielę „zbuntuje się” i nie chce stać cały dzień przy garnkach, to i tak nie ma innego wyjścia, bo nie mamy tanich restauracji.

Nieporozumienie stołowe, zmuszające wiele kobiet pracujących do gotowania w domu, wynika przede wszystkim z lenistwa obsługi, która w 2 — 3 kotłach gotuje jedną zupę na 1000 ludzi, zamiast 3 różnych zup. Nie każdy lubi krupnik, czy fa solową. Drugim powodem jest nieliczenie się z czasem i wysiłkiem kobiety. — A, żona ugotuje!

I żona gotuje, pierze, czeruje, a przy tym — pracuje zawodowo.

Jeszcze raz — maszyny!

— Państwo — mówi Irena Piwowarska — traci dziennie miliony złotych na zmniejszonej wydajności pracy kobiet. Inne straty, jak wynika z przemęczenia utratą zdrowia, czy przednerwowaniem, paujące pożyczce wielu małżeństw, nie dadzą się ująć w cyfry.

Konieczność zdjęcia z barków kobiet pracujących nadmiernego ciężaru ka

że nam zastanowić się nad sprawą budowy wielkich pralni mechanicznych, popularnych stołówek i tanich szwalni. Szczególnie teraz, gdy podstawowym hasłem planu sześciolatniego jest oszczędzanie zasobów i oszczędzanie ludzkiej pracy ludzkiej przez zastępowanie jej wydajniejszą i tańszą mechaniczną.

Pralnie, szwalnie i stołówki — to nie jest wielki ani ciężki przemysł. Zorganizowanie tych placówek na wielką skalę w całym kraju mogła by się podjąć najpomyślniej spółdzielczość.

Sekretarz Piwowarska zastanawia się.

— Nie mamy fachowców, którzy by te placówki prowadzili. I o tym trzeba myśleć. Przede wszystkim pralnie, jako nowość w tej sferze, musiałyby się wykazać pierwszorzędną robotą i organizacją, żeby zdobyć zaufanie kobiet.

I dopiero wówczas, gdy mechaniczne ręce wezmą na siebie lwią część niezbędnej „babskiej” roboty, można będzie mówić o naprawdę równym starciu kobiet i mężczyzn w pracy, w życiu społecznym i kulturalnym.

Rozmowę przeprowadziła Irena Wodźńska

Dawniej i dziś

Hanka ma szesnaście lat...

Hanka ma szesnaście lat. Matka nie martwi się o to, co z dziewczyną będzie. Wiadomo, skończy szkołę, do stanie pracę. Ani jedna z jej koleżanek, które zdobyły jakiś zawód, nie została bez pracy.

Starsza córka taka była zdolna do nauki, że poszła na uniwersytet. Mieszka w bursie, w Warszawie.

Dziewięć lat było zranie pracce, że jej córka jest studentką, a nawet ma zostać doktorem. Inaczej ułożyła się jej własna młodzież...

O nauce nikt nawet nie pomyślał. Trzy klasy powszechną — to już było dużo. Z początku była „dziewczyną do posług”. Potem przyszły dłużej dnie wystawiania pod fabrykami, by w końcu uszyść niezmiennie: „Nie ma przyjęć. Już wszystko zajęte”.

Wreszcie dostała pracę. Trwało to tylko tydzień; pan majster nie lubił, kiedy robotnica odrzucała jego zaloty. Znowu znalazła się na bruku.

Były i „szczęśliwe czasy”: praca za 10 lub 15 złotych tygodniowo. Więcej przecież nie mogła oczekiwać. Wprawdzie mężczyźni za tę samą pracę byli opłacani znacznie lepiej, lecz ktoś by śmiał protestować!

Gorzej było z dziewczynami ze wsi, które nędzą wygnała z domu. Szczęśliwszymi trafiała się „szluzba”, większość szła na powiewierkę.

Wszystko to było zbyt codzienne, by się temu dziwić.

Dzisiaj w sąsiedztwie mieszka również pracująca małżeństwo. Co dzień rano rodzice odprowadzają dzieci do przedszkola. Gdy dzieci podrosną, pójdą do

szkół, nie będą biegać boso po ulicach, kraść, ani żebrać...

Cóż najbardziej zmieniło się w Polsce od przedwojennych „dobrych czasów”? Bodać czy nie najbardziej zmieniło się położenie kobiet.

Przed wszystkim — znikła dawna fikcja równouprawnienia. Znikła jak skrawa niesprawiedliwość ekonomiczna, która wyrażała się w niższych płacach kobiet, w porównaniu z płacami mężczyzn, wykonujących tę samą pracę.

Przedwojenna równość kobiet była fikcyjna, gdyż na kobietę pracującą spadały wszystkie ciężary męczyństwa i związane z nim troski. Sytuacja jej była znacznie gorsza i cięższa, niż sytuacja mężczyzn.

Prawdziwe równouprawnienie dać może dopiero wprowadzenie ochrony pracy, organizacja sieci żłobków i przedszkoli, stacji opieki nad matką i dzieckiem itp. udogodnień. To wszystko realizuje stopniowo dzisiejsza Polska.

Żłobków, przedszkoli itp. jest jeszcze za mało, tak samo jak za mało jest jeszcze u nas szkół, świetlic, czy domów mieszkalnych. — Rosną one jednak wraz z całym naszym budowlanym i rosnąć będą w coraz szybszym tempie.

Poprawa losu kobiet jest naturalnym wynikiem ustroju, który likwiduje i zwalcza niesprawiedliwość społeczną, a wraz z nią uciśk i wyzysk kobiet.

Słyszmy nieraz o cywilizacji kapi

Janina Broniewska

Krzepiąca linia podziału

Na początku grudnia ubiegłego roku, zebrał się w Budapeszcie dzwiny parlament. Zjechały się przedstawiciele 60 z górą narodów z mandatami od 80 milionów kobiet. Wtedy ten kobiecy kongres znalazł małe odbicie w naszej codziennej prasie, pochłoniętej nie bez racji zdarzeniami krajowymi — t. j. Kongresem Zjednoczenia Klasy Robotniczej.

— Czekać, dojdziemy do słowa — podzielił się się po powrocie. — Nie może taka światowa impreza u-tonąć w worku zapomnienia.

I dochodzimy. Właśnie dziś, w tym dniu kobiety, w dniu 8 marca. W dniu, uroczystie obchodzonym przez kobiety na całej kuli ziemskiej (a kula ziemską z unoszącym się nad nią wdzienne bielutkim gołębkiem pokoju — to znaczek Międzynarodowej Federacji Kobiet Demokratycznych, czyli wyżej już wymienionych 80 milionów).

SPRAWA PROSTA I WIELKA

Tysiące zebrań, akademii, przemówień. W najbardziej zapadłych miasteczkach będą przemawiały tego dnia kobiety. Prosto i zwyczajnie. Tak prosto, jak prosta jest sprawa, o którą walczymy we wszystkich językach świata, pod wszystkimi szerokościami geograficznymi: pokój i

sprawiedliwość społeczna. Nierozłączne z sobą pojęcia, wynikające jedno z drugiego, powiązane z losami każdego człowieka, który nie jest właścicielem fabryki broni lub akcjonariuszem wielkiego koncernu, mierzącym o koloniach.

Warto przytoczyć kilka kobiecych rozmów, prowadzonych całkiem niedawno w oym Budapeszcie, w pięciu co najmniej językach.

„ZACHODNIA” STRONA

— Wojna? A któż na nią pójdzie? — mówi Francuzka. — Nasz robotnik? Mój syn, czy mąż? Przeciwko mu i w imię czyich interesów? Nasz pierwszy pociąg pociąg położymy się, my, kobiety francuskie!

Przemawia z ogniem, zapalczywie. Wiemy, że to nie frazes. Mówi to jedna z delegatek francuskich, która przybyła wprost z barykad strajkującej, robotniczej Francji.

Włoski mówi o swoich strajkach. I to także nie frazes. Greczynki, Hiszpanki nie mają żadnych złudzeń, że gwałtownie zza Oceanu na pływająca troška o „wolność” Europy z bliska, na ich ziemi, ma oblicze dziwnie podobne do tego, które patrzyło spod helmów ozdobionych trzupią głową i skrzyżowanymi płaszczami.

Filigranowa Vietnamka, w narodowym sztywnym chałaczku z jedwabiu, mówi:

— Rozbijają główki dzieciom o węgly naszych chat. Zupełnie, zupełnie tak samo, jak hitlerowcy! Imperializm i faszyzm — to jedno. Niczym się nie różnią.

— Walczyli o sektor w Berlinie, przegrali całe Chiny — śmieje się skłoniłymi szparami oczu Chinka. — Tak bywa, co?

To tamta, dla nas „zachodnia” strona „żelaznej kurtyny”.

SILY POKOJU

Ta nasza, „wschodnia” strona mówi o domach dziecka, szkołach, szpitalach, sanatoriach. O wielkiej odbudowie swoich krajów. O leczeniu zadanym przez wojnę ran.

I nie tylko o odbudowie: o wielkiej przebudowie. O tym, co nazywa się drogą do sprawiedliwości społecznej. O równym starciu dla wszystkich dzieci i o ich przyszłości. O współpracy gospodarczej naszych krajów. O pomocy sąsiedzkiej w surowcach, w maszynach, w wymianie doświadczeń.

Każde przemówienie delegatki, dziecięcych napawa otuchą, pewnością, spokojem. Rysuje linie podziału tego globu ziemskiego, (który wisi nad trybuną jako emblemat Kongresu Pokoju), poprzez lądy i morza, poprzez granice państw. Linie podziału milionów ludzi, którzy opowiadają się za życiem, rozkwitem, szczęściem całych pokoleń — wbrew i tam rosnącym ciemnym pląkom. Wbrew podżegaczom wojennym, wbrew klikom fabrykantów broni, wbrew marzycielom o podbojach cudzych ziem dla celów kolonialnych.

I ten podział jest najbardziej krzywdzący. Właśnie liczenie, właśnie — statystyczne.

Dlatego w dniu 8 marca, my, kobiety całego świata, przełiczamy własne siły. Wcale nie wątpliwość po

Nasze reportaże

„Klinika przyjmuje tylko dzieci zdrowe”

Uprzejmy woźny przyjmuje opiekę nad wózkami, witając uśmiechem ob. Blaszczkowską, jedną z pierwszych klientek Kliniki przy ul. Partyzantów we Wrocławiu.

— Dzień dobry, Jureczku. — Jurek Mielczarek nie umie jeszcze odpowiedzieć, bo ma zaledwie 15 miesięcy, ale uśmiecha się radośnie do Jana Ogrodniczaka, człowieka, który poza lekarzem i siostrami, jest najbardziej po pularną osobą ośrodka Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Wchodzą do schłodzonego domku, zostawiając za sobą 12 dziecięcych wózek.

— Pan z nowym pacjentem? — Zyciwy głos pielęgniarki i uprzejmie uśmiechnięta twarz w okienku kancelarii. Przedstawiam się siostrze Suchniewicz, najpopularniejszą we Wrocławiu nazwiskiem: „Słowo Polskie” i otrzymuję prawo wstępu do poczekalni kliniki.

KLINIKA SZCZĘŚLIWYCH MATEK Jest wczesnie. Zaledwie kilka minut po 8-jej, a już sześcioro dzieci jest w sali badań. Rozkrywane głoski protestują przeciwko wazeni, mierzeniu wzrostu i oglądaniu rozwarstw białek, w których siostra doszukuje się pierwszych zabłków. W poczekalni oczekuje swej kolejki kilku najmłodszych wrocławian. W klinice przy ul. Party-

zantów nie ma zresztą innych: najstarszy ma 1 latka, a najmłodszego przyniosła w pieluszkach. Nie wiec dziwnego, że tylko Januszek Dul, udziału mi wywiadu” wyjaśniając, że ma 2 lata i że tu jest w pracy. I tylko małeśka Szposzówna umie, podając rączkę, przedstawić się poważnie: Oleśka.

Za resztę moich młodych znajomych Heńka Kępa, Helenkę Wielgus, Włodęca Klimkiewicza, Krystę Golińską, Kazię Hawrykiewicz i Basię Kotalewiczównę odpowiadają na moje pytania ich matki.

— Są to matki szczęśliwe — mówi o nich oprowadzająca mnie po klinice siostra Chwostek. Chwała jej swoim szczęściem najwzajem i zna wszystkie dzieci ośrodka. Są przecież „znajomi” ich synów i córek.

Ta wspólna miłość do dzieci nadaje znajomościom tonu konduktora, magazyniera, woźnego z województwa i zecera z Szewskiej, z żonami dziennikarzy, modelarzy z Pafawagu i sądego — cecchy silne i trwałe.

Słusznie powiedziała mi siostra, że to są matki szczęśliwe. Klinika przy ul. Partyzantów nie przyjmuje dzieci chorych, odcinając je do Ubezpieczalni. Doktor Tarnowicz-Barlicka „prowadzi” tylko dzieci zdrowe. Wydaje się, że matki przychodzą tu tylko po to, żeby „pani doktor” pochwalił się raz na miesiąc wyglądem swoich „skarbków”, przybyłymi

kilogramami wagi lub centymetrami wzrostu.

Cyferki wpisuje do kartotek siostra Nieciejevska, która jest duszą dziecięcej przychodni.

1 NA 10.000

— Czy dużo dzieci korzysta z ośrodka? — Nasza „płatka” obsługuje Sepolno, Zieloną Dąb, Biskupin i Zalesie. Dr Barlicka przyjmuje od 30 do 40 dzieci dziennie. W kartotekach mamy 1091 klientów.

— 1091? Liczba ta wydaje mi się zbyt wysoka.

— A czy pan wie, że we Wrocławiu na jednego praktykującego pediatrę przypada 15 tysięcy dzieci? — odpowiada mi pytanie na pytanie siostra.

Teraz dyskusja ma charakter zbiorowy. O troskach tych dzieci, o ich charakterze wybitnie robotniczym i urzędniczym mówią mi jednocześnie siostry Kiliś, Nieciejevska, Suchniewicz i Chwostek.

Dowiaduję się, że w tym całym rejonie po godz. 13-tej (kiedy kończy pracę lekarz Ubezpieczalni) nie ma już żadnej możliwości wezwania lekarza do dziecka w razie nagłego wypadku. Siostry nie znają nawet telefonu doktora, który mógłby przyjść z pomocą.

Słuchając tych słów patrzę na szczęśliwe — dzięki uświadomieniu ich rodziców — dzieci i jest mi bardzo smutno.

— Wiem o czym pan mówi — zgaduje siostra Chwostek. — Niech pan porozmawia jeszcze z siostrą Marią Perok. Opowie ona panu o bodaj że ważniejszej błądce: o dzieciach, których jeszcze nigdy nie oglądał lekarz.

WYWIADY PRZYNOSZĄCE ZDROWIE

— Interesuje pana praca wywiadowczych społecznych? — uśmiecha się zyc-

liwie siostra Perok. — Przeprowadzają je uczennice Wrocławskiej Szkoły Pielęgniarek z ul. Bartla 5.

— Czy mogę porozmawiać z którąś z nich?

— Dobrze — zgadza się siostra, — ale pod jednym warunkiem: proszę nie podawać w prasie nazwiska niedobrych rodziców, wykazanych w raportach. Tych nieświadomych w większej części ludzi chcemy przekonać do ośrodka, nie stosując represji.

Selskam, dione dwóch młodzieńskich siostrzynek, które wróciły właśnie z rejonu Hall Ludowej. Ich meldunek jest rzeczowy i jasny:

— U tramwajarza z ul. Dicksteina czy sto, Dziecko ma opiekę i odżywiane jest według diety przepisanej przez lekarza. Na ul. Witeliona to samo. Na Parkowej — że. Ojciec alkoholik, matka nie myje dzieł. Kazaliśmy przyjść do ośrodka. Starsza dziecko wydaje się zdrowe, młodsze 5-cio miesięczne — bardzo słabe.

Do kartoteki przybywają dwa nowe nazwiska. Młodym wychowawczyńiom zawiadzać będzie zdrowie 2-cho bywatela Rzeczypospolitej.

— A jeżeli rodzice nie przyniosą dziecka — pytam z troską.

— O! Moje pomocniczki dadzą sobie radę — uspakaja siostra. — One mają już „swoje sposoby”.

Chcę zanotować nazwiska najpóźniejszych wywiadowczyń, ale ich wychowawczyń nie pozwala: Wszystkie są jednakowo pilne.

NAJMLĘDSZY WROCŁAW CZEKA NA LEKARZY

Wracamy do kancelarii. Zaglądamy do przychodni dla ciężarnych matek, działu dr. Orońskiego i siostry Chwostek, przy-

glądamy się pracy działu naświetlań, w którym ob. Drużek wykonuje właśnie 879 zabiegów, a potem zatrzymujemy się na chwilę w kuchni dla niemowląt.

Wszystko tu aż lśni od czystości, co jest zasługą sprzątaczek Lingott i Łaszcza.

— Wydaliliśmy już 10.588 porcji — mówi siostra Zofia Kiliś. — Jest to 20 tysięcy litrów mleka. Korzysta z tej kuchi 160 dzieciaków.

Patrząc na uśmiechnięte twarze matek odbierających butelki „mieszanki” — przypominam na moment o tych tysiącach dzieci, czekających na lekarzy Ale tylko na moment.

W okienku kancelarii ukazują się twarz mężczyzny. Ten ojciec na pewno nie przywiózł tu zdrowego dziecka. Jego przywiózł tu nieszczęście.

— Natychmiast po doktora — mówi spokojnie, łagodnym głosem ob. Suchniewicz.

Siostry wybiegają na korytarz. Po chwili niosą dziecko do separatu, a ja myślę o tym, jaki byłby los tego chłopca, gdyby to się stało po godz. 13-tej.

Do kancelarii wchodzi ciężkim krokiem robotnika modelarz Dudala. Jest już spokojniejszy o syna. Przy chłopcu jest doktor Tarnowicz-Barlicka, kierowniczka tej kliniki, która przecież „nie przyjmuje chorych dzieci”.

Dr Barlicka spełnia więc obowiązki lekarski za tych kolegów, którzy czekają na pacjentów w Krakowie, Łodzi i Warszawie, gdzie jest nadmiar lekarzy.

Za tych lekarzy, na których czeka we Wrocławiu najwzdzięniejsza dla lekarza-społecznika PRACA.

Cz. Ostafikowicz

Któż z nas nie wie co to jest ból zęba, plombowanie, czy wstawianie zębów. Dziś ból zęba połączony jest jeszcze z innym, a mianowicie wystawianiem w poczekalni dentyści U.S. Ponieważ chorujących na zęby jest więcej niż dentyistów, więc też nie należy się dziwić, że dentyści są przepracowani. Jeżeli chodzi o wyrwanie zęba, czy plombę, to jeszcze pół biedy. Gorzej przedstawia się sprawa ze sztucznymi zębkami.

Jest wprawdzie paragraf 12 statutu U.S., który stwierdza, że „wstawienie ubezpieczonemu sztucznych zębów przysługuje ubezpieczonemu”. Jednak do tego paragrafu dodany jest mały paragraf, który przewiduje, że można to uczynić tylko wtedy, gdy w jednej szczęce brak co najmniej 6 zębów, przy czym lekarz internista musi zaświadczyć, że pacjent choruje na żołądek z powodu braku zębów. Paragraf jest paragrafem i ubezpieczony, któremu brak np. 5-ciu zębów, albo wstawia je na własny koszt, albo musi chodzić dalej bez zębów. W ostateczności może zdecydować się na wybite sześć zębów, aby uzyskać prawo do sztucznych zębów. Takie jest twarde „prawo sześciu” Ubezpieczalni Społecznej.

Wydaje mi się, że jest ono zbyt surowe. Przecież czasem już brak dwóch zębów jest poważną przeszkodą w wykonywaniu zawodu. Dotyczy to np. nauczyciela, aktora, urzędnika informacji i t.p.

Na skutek tego paragrafu Ubezpieczalnia tylko traci, ponieważ bez zębów wpadają wcześniej niż później w rozmaite choroby przewodu pokarmowego i wtedy leczyć się już bezpłatnie na koszt Ubezpieczalni. Czy nie można by przeto to „prawo sześciu” ograniczyć choćby do dwóch, albo trzech zębów? Tym, którzy chcieliby obecnie obejść to prawo, podaję do wiadomości, że brak zębów mądrości nie jest uwzględniany przez „prawo sześciu”. TUVICZ.

Notatnik wrocławski

Nasza wielka sala jest małą salą. Przekonał się o tym dopiero wczoraj podczas Gazy Mówionej „Słowa Polskiego”. Ze wstydem możemy wyznać, że brakło miejsca dla wielu naszych drogiej gości. Jutro powiemy o tym szerzej.

Nasza Opera Robotnicza wystąpi w Teatrze Wielkim z przedstawieniem „Flisa” w ramach akademii na „Święto Kobiet”. Akademia odbędzie się w niedzielę w godzinach przedpołudniowych. We wtorek, czwartek i piątek o godz. 18 zespół operowy wystąpi na próby sceniczne w gmachu OKZZ.

W naszym sprawozdaniu z „Sobótka” w lokalu Klubu TPPR pominięto nazwisko p. Michała Benkai, m. artysty Opery Dolnośląskiej, mimo że jego pieśń w języku rosyjskim spotkała się z dużym aplauzem.

Do zasiłku połogowego, wynoszącego 100 proc. zarobku (przebiegający z okresu ostatnich 13 tygodni) mają prawo ubezpieczone przez okres 12 tygodni (z czego 4 tygodnie przed porodem i 8 tygodni po porożu). Wymagane są dokumenty: a) sygneta zasiłkowa od lekarza Ubezpieczalni Społecznej i zaświadczenie Urzędu Stanu Cywilnego o urodzeniu dziecka.

Członkinie Stronnictwa Demokratycznego zbierają się dziś w Międzynarodowy Dzień Kobiet w lokalu wylaznym przy ul. Świdnickiej 27 (2 piętro) o godz. 17. Obecność obowiązkowa.

Mezcyżni podlegający rejestracji nie będą się nudzić podczas oczekiwania w lokalach RKU. Sprawy organizowania rozrywki zajęło się Tow. Przyjaciół Żołnierza, przysto-



Dziś »Dzień Kobiet« Uroczystości we wszystkich zakładach pracy

(Mg). — W przededniu Międzynarodowego Dnia Kobiet odbył się we Wrocławiu Wojewódzki Zjazd przedstawicieli kół Ligi Kobiet z terenu Dolnego Śląska.

Wśród wielu spraw omówiono na nim osiągnięcia współzawodnictwa pracy, rozpisane przez Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w grudniu ub. roku. We współzawodnictwie tym biorą udział grupy członkiń Ligi Kobiet z powiatów: jeleniogórskiego, kłodzkiego, zgorzeleckiego, kamienio-górskiego, świdnickiego, oraz dziesięciogórskiego. Do tej pory na pierwszym miejscu utrzymuje się kółko Ligi Kobiet z pow. kłodzkiego.

Wyścig pracy zakończony zostanie uroczystością w dniu Święta Kobiet — 8 marca. W następnej fazie obejmie on kolejno inne powiaty województwa wrocławskiego.

Niezależnie od tego Liga Kobiet rozpoczęła specjalną akcję współzawodnictwa pracy dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, wciągając do niej wszystkie kółka na Dolnym Śląsku.

Ostatnio Wojewódzka Organizacja Ligi Kobiet na Dolnym Śląsku wezwwała do współzawodnictwa Wojewódzka organizację Ligi Kobiet w Szczecinie.

Bilans dotychczasowej działalności Ligi Kobiet na Dolnym Śląsku przedstawia się imponująco, o czym świad-

czą chociażby cyfry, ilustrujące wkład, jaki wniosły kobiety — członkinie Ligi — w życie gospodarcze państwa. Szczególnie silnie zaznaczył się w ub. półroczu udział w pracy społecznej kobiet wiejskich. Na terenie województwa wrocławskiego w gromadzkich kółkach Zw. Samopomocy Chłopskiej 65 kobiet objęło sta nowiska prezesów kół. Na stanowiskach prezesów kół gminnych znajduje się obecnie 12 kobiet.

Największą bodaj że popularność zjednuje Lidze Kobiet prowadzony przez nią dział szkoleniowy. W bieżącym roku na kursach dokształcających zdobyły zawód około 30.000 kobiet.

8 marca — Dzień Święta Kobiet obchodzony będzie uroczystością we wszystkich zakładach pracy. Pracownicę wytypowane przez komisje, w skład których wejdą przedstawiciele Związków Zawodowych i Ligi Kobiet, otrzymają premie w postaci praktycznych upominków, jak kupo-

ny na suknie, torebki itp., zaś od Kola Ligi Kobiet — dyplomy uznania. We Wrocławiu centralna akademii odbędzie się w dniu 13-go marca w Teatrze Wielkim.

29 AKADEMII

Dziś we Wrocławiu odbędzie się we wszystkich warsztatach pracy 29 akademii Ligi Kobiet ku uczczeniu międzynarodowego „Święta Kobiet” a to m.in.: w Polskim Radio, Urzędzie Wojewódzkim, Pafawagu, Fabr. Wielkich Maszyn, Wodociągach, w Centrali Tekstylnej i in.

W wielu zakładach i instytucjach akademie odbywać się będą kolejno co dzień do dnia 13 b.m. W tym dniu odbędzie się centralna akademie w Teatrze Wielkim.

Akademie składają się z części oficjalnej i artystycznej. Prelegentek dostarczył Miejski i Wojew. Zarząd Ligi Kobiet. (MZ).

Wczoraj — 21 stopni mrozu

Niesłychany spadek temperatury — jak na marzec — zanotowano wczoraj nad ranem: 21 stopni mrozu.

Spadek temperatury miał przebieg następujący: onegdaj o godz. 10-ej wieczór zanotowano 8 stopni mrozu, o godz. 1 w nocy — 15 stopni, o 4 nad ranem około 20 stopni, a o 7 rano — 14. Między 4-tą rano a 7-mą

termometr minimalny zanotował 21 stopni mrozu.

Tak niska temperatura w marcu jest fenomenem. Ponieważ część ptactwa już do nas przyleciała, zachodzi obawa o los ptaków.

Połom nie grozi żadne niebezpieczeństwo, gdyż pokrywa śnieżna jest dość gruba, aby zabezpieczyć oziminy.

457 kobiet zasiada w Komitetach Blokowych

Wielką zastęgę w należytych przebiegach wyborów do Komitetów Blokowych mają partie polityczne, a przede wszystkim Miejski Komitet PZPR.

O rezultatach wyborów mówić nam naczelnik wydziału administracyjno-samorządowego — MK PZPR — ob. Franciszek Męczyński.

Wybory odbyły się spokojnie i prawidłowo. Były nawet wypadki, szczególnie tam, gdzie przemawiał dobry prelegent, że na sali panowała atmosfera uroczysta i poważna. Obywatele zdawali sobie sprawę z ważności chwili.

Czy wszędzie odbyły się prawidłowo?

Tylko w nielicznych wypadkach nie dostatecznie zachowano przepisy statutu wyborczego. Były wypadki, że wybrano niewłaściwą liczbę członków do komitetu. MRN wspólnie z partiami politycznymi rozpatrzy te wypadki i ujednolicił je.

Jak wyglądała dane liczbowe z wyborów?

W wyborach wzięło udział 70-80% uprawnionych do głosowania. Głosowało 55.570 mieszkańców. Wybrano 3.318 członków, w tym 2.330 z PZPR, 864 — bezpartyjnych, 94 — SD, 18 z SL, 6 z Ligi Kobiet, 3 — ze Stronnictwa Pra-

Ogień z niedbalstwa

Przy ul. Wrońskiego, robotnicy zajęci remontowaniem budynku przeznaczanego na szkołę pielęgniarzek szpitala dziecięcego, w czasie przerwy obiadowej pozostawili bez dozoru ogień w blaszance na podłodze i piętrze. Błyszcząca pękła, zapaliła się podłoga, pod nią sufit i ogień przedostał się na parter.

Na miejsce przybyli I i II-gi oddziały Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej. Strażacy po półgodzinnej dzielnej akcji, pożar zagrażający całemu budynkowi opanowali, wyrabując część podłogi i sufitu na parterze i I piętrze.

3x4 en face

Trzeba mieć przy sobie fotografię o wymiarach 3 cm. na 4 cm. i to zrobioną z przodu (en face). Powinni o tym wiedzieć wszyscy zobowiązani do rejestracji mężczyzn roczników 1919 — 1926. Prócz tego do rejestracji trzeba posiadać dokumenty osobiste, stwierdzające tożsamość: nazwisko, wiek, zawód, wykształcenie, stosunek do służby wojskowej, stopień wojskowy, miejsce zamieszkania, miejsce pracy, spełnia nie funkcje. Kto nie przedstawi dokumentów, będzie uważany za uchylającego się od rejestracji.

cy i 3 ze Związku Samopomocy Chłopskiej. Do komitetów weszło 457 kobiet.

Stwierdziliśmy, że komitety zaczęły już pracować.

Tak. Samorządnie. Świadczy to o dużym zapale i o potrzebie komitetów. (Jur)

Z ramienia MKZ

Wędrowki »ambasadora słońca« do zegarów wrocławskich

Zebrała się spora grupa gapiów na Placu Wołoskim i wiankiem otoczyła człowieka, który na fantastycznie mizernej drabince wspiął się do zawieszzonego na słupie zegara publicznego i stojąc na jednej nodze, majstrował coś i nie zważał na podmuchy mroźnego wiatru.

Taki sam ryzykant, jak ten, co jeździł po ścianie śmierci — zaopiniowała jakaś matrona.

Zainteresowałem się akrobatą. Nie zdolał się oprzeć mojej natrączywości. Już wiem kto to jest.

Pracuje w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych i co dnia wyrusza na miasto, aby gościć zegary ze słońcem. Nie zdradziłem się, że jestem z prasy, bo od razu zniechęcił mnie do tego słowa: „matrona”.

Gazety narzekają na zegary tramwajowe. Ale gdyby ci, co narzekają, wiedzieli, ile trzeba starań i wysiłków, żeby te gruchoty zmusić do karności... Okazuje się, że nasze zegary tramwajowe pochodzą ze Świdnicy, ale nie są jeszcze w pełni dziełem polskiego robotnika. Grymaszą jak historyczki. Niech tylko prąd zmienia natężenie (a bardzo lubi to robić) albo niech zmieni okresowość — zegar zaraz grymasi. Te historyczne kaprysy widać na wskazówkach i wrocławianin z niesmakiem patrzy jak zegar kłóci się ze słońcem.

Teraz odbiera się zegarom tramwajowym ochotę do wybrzyków, bo zmuszono je do poruszania się na sprężynie, gdy dotychczas poruszały je prąd. Teraz

Spacerem po Wrocławiu

Posilny właściciel

Wszedłem do pewnego małego lokalku wrocławskiego ze znajomym, który przyjechał z Warszawy. Gdyśmy przechodzili koło kuchni, znajomy mój zadrażył, popatrzył na mnie podejrzliwie, następnie wyszeptał:

— Uciekajmy stąd czym prędzej... — Co się stało? — pytam — ten lokal słynie z doskonałej kuchni.

— I ty to nazywasz „doskonałą kuchnią”. Ze też w takie rzeczy to łudzenie we Wrocławiu.

— Co tolerujemy?

— Wciąż nie czytałeś tego napisu na kuchni?

TEATR WIELKI — dziś o godz. 19-tej „Słomkowy kapeluszyk”
TEATR POPULARNY — dziś o godz. 19-tej „Srebrna szkatułka”
FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 54
wyświetla codziennie od 9-21 „Szwajcaria w zimie”.

Kino

(w niedzielę i święta we wszystkich kinach poranek filmowy o godz. 10.30)
„SLASK” — ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Sępy” — (czeski), w dn. powsz. o godz. 16, 18 i 20; w niedz. o godz. 14 dozwolony od lat 14.
„WARSZAWA” — ul. Fredry 16, „Nie ma niczego” (czeski), w dn. powsz. o godz. 16, 18 i 20; w niedz. o godz. 14 dozwolony od lat 14.
„SCALA” — ul. Mikołaja 37, „Skarb” (polski), w dn. powsz. o godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. o godz. 13, 15; dozwolony od lat 14.
„POLONIA” — ul. Żeromskiego 53, „Roman z 7-mi księżyców” (ang.), w dn. powsz. o godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. o godz. 13, 15; dozwolony od lat 18.
„PIONIER” — ul. Stalina 71, „Pojedynki” (radz.), w dn. powsz. o godz. 14 i 17; w niedz. o godz. 13, 15 i 17; dozwolony od lat 7.
Program aktualności — codz. o godz. 19, 20 i 21 — „Mieszkańcy naszych lasów”, „W służbie świata pracy”, Artystyczna porcelana”.
„TECZA” — ul. Kościuszki 177, „Officja XXVII” (ang.), w dn. powsz. o godz. 16, 18 i 20; w niedz. o godz. 14; dozwolony od lat 14.
„FAMA” Psie Pole — „Wiosna” (radz.), w dn. powsz. o godz. 16, 18 i 20; czynne we czwartki; płatki, soboty i niedziele. Dozwolony od lat 14.
„ŚWIETLICA FILMOWCÓW” — ul. Olszewska 58 — „Prawo wielkiej miłości”. Nadprogram: — Bajka pt. „Sen w noc wigilijną”. Początek w dn. powsz. o godz. 16, 18; w niedz. o godz. 13, 15, 16, 18 i 20.

Nocne dyżury aptek

Pod „Zgodą” — Witosła 47
„Złoty Jelenie” — Rynek 44
„Apteka Piastowska” — Nowowiejska 25

Wybuch w piecu

Przy ul. Galla nr 4 m. 13, z niewiadomych przyczyn, nastąpił wybuch w piecu, wskutek czego został on częściowo zburzony. Ofiarami wybuchu padli: 13-letni Edward Konacz i ciotka jego, 58-letnia Zofia Błaszczykówna. Konacz z ogólnymi obrażeniami ciała i lewego oka oraz Błaszczykówna raną w lewą rękę Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

105 chłopców i dziewcząt z »SP« dziękuje za naukę szybownictwa

Komenda Wojewódzka organizacji „Służba Polsce” we Wrocławiu podaje do wiadomości, że w tych dniach zakończył się pierwszy teoretyczny kurs szybownictwa dla młodzieży męskiej i żeńskiej z terenu Wrocławia, zrzeszonej w hufcach „SP”.

Kurs trwał od 24 lutego do 4 marca br. Ukończyło go 105 osób, w tym 10 dziewcząt. A oto wyjątki z podręcznika junaków, przesłanego do Komendy „SP” we Wrocławiu:

„Dzieki opiece Komendanta kursu ppor. pili. Wojciecha organizację kursu nie można postawić żadnego zarzutu. Wykładowcy: instr. pili. K. Rossa, instr. pili. Dembiński, instr. pili. Rydyłowski dołożyli wszelkich starań, by mimo różnego poziomu wykształcenia uczestników kursu, podać im wiadomości z dziedziny szybownictwa w bardzo przystępnej formie. Z tego też powodu egzamin wypadł pomyślnie, bo ukończył kurs z wynikiem bardzo dobrym — 82 jun., z dobrym — 69, a z dostatecznym tyl-

ko 4. Podczas kursu szybownictwa przesyłaliśmy również teoretyczny kurs spadochronowy i w ciągu 4 wykładów na lotnisko zaznajomiliśmy się ze sprzętem: jak szybko i samoloty.

Idea umasowienia sportu lotniczego, rzucana przez P. O. „SP”, umożliwiła nam i wielu innym entuzjastom lotnictwa szkolenie się w tym kierunku, który dotychczas był dla nas niedostępnym. Brać lotniczą ogarnia coraz szersze masy młodzieży robotniczo-chłopskiej, która dzięki ustrojowi demokracji ludowej i organizacji „SP” ma obecnie możliwość pracować nad odbudową kraju.

Dziękujemy za otwarcie przed nami wszystkich dziedzin życia, bez względu na stan majątkowy i pochodzenie. Równocześnie przesyłamy Kom. Woj. we Wrocławiu serdeczne życzenia nowych postępów i realizacji planów we wszystkich dziedzinach i na wszystkich frontach pracy, które stanowią zakres działania P. O. „Służba Polsce”.

JUNACY I JUNACZKI

I-go teoretycznego kursu szybownictwa we Wrocławiu

Uczta Lukullusa

Korespondencja własna „Słowa Polskiego”

Wszyscy zapewne znają starą bajkę Andersena o pewnym królu, który cho-

dził nago, będąc przekonany, że ma na sobie ubranie.

Bajka ta przyszła mi na myśl pew-

nego słonecznego popołudnia w cza-

ście mego pobytu w Rzymie.

Dostatecznie zła sytuacja sprowi-

łała Włoch pogarszać się jeszcze

z dnia na dzień, w miarę jak macki

planu Marshalla coraz dokładniej

kontrolują obieg krwi w żyłach i

aparacie zaopatrzonym w żyłach i

Ekspert i import znajduje się dziś

bez reszty poza granicami wpływów

roskich. Najzwyklejszą rzeczą ofi-

cialnie. Firmy miejscowe są jedynymi

osobami lub przedstawicielami na

o reszonym z góry prencie i sprze-

dają to, co dostają od wuja Sama.

A więc olej kokosowo-roslinny nie

szany w pięknych blaszanych pus-

kach z kalifornijskich fabryk Jef-

frysa & Co. po 1.400 lirów za litr.

Netomiast najczystsza oliwa z ka-

labryjskich oliwek znika z rynku

Kontyngent nalożony na chłopców

jest wygórowany, gdyż rząd musi

wywiązać się z przyjętych zobowa-

zań eksportowych. Płyną więc każde

złotyści oliwek przez Atlantyk do

kalifornijskich rafinerii Jeffrysa &

Zarabia na tym dobrze Jeffrysi i cze-

rech wspólników. Zarabia też pewne

wysoko postawione osobistości z

Wall Street, przebywające ostatnio

na dyplomatycznej kuracji w San

Remo i Alissio.

W witrażach sklepowych Nowego

Jorku, Chicago i San Francisco, z

złotyści puszek śmieje się obrzęda

twarz Jackie Jeffrysa. Reklama mó-
wi sama za siebie. „Pure olive
oil” — do sprzedaży tylko na tere-
nie USA”. Bez komentarzy. A tym
czasem Włoch smażą i smażą się w
kokosowo-roslinno-mieszanym do
brodziejstwa planów Marshalla i ru-
mienia się jak Jackie Jeffrysi na ety-
kiecie. Tylko z innego powodu.

KULINARNY BALET

O wesolej bajce Andersena i o po-
lityczno-alfonsowskiej sprawie oli-
wek zadumałem się tego dnia w „ri-
storante I categoria” przy wąskiej
boczniicy via del Tritone. Lokal b.
elegancki, o ustalonej wódrze sma-
koszy opinii, widział w ostatnich cza-
sach obywateli miary Starace (mi-
nister oświaty w rządzie Mussolinie-
go) i Galeazzo Ciano, bacznie d.
Annunzia i fraki oficjalnych przy-
jęć rządowych.

Stary kelner twierdził, że d'An-
nunzio jadł stale raki „a la Livor-
nese”. Dobrze, niech będą raki. Z
koperkiem, Pektate „fiascho”. Chłani
kosztuje niezasadnie drogo, po-
ciągając się jednak znośną ceną po-
szczególnych dań.

I tu właśnie zaczyna się historia
o nagim królu.

Wszystkie ruchy moje i liczne
obserwacje były ludzko podobne do
tych, jakie wykonuje się podczas ob-
fitego obiadu, podanego według wy-
rafinowanych zasad sztuki gastrono-
micznej.

W rzeczywistości jednak obiadu
nie jadłem. Było to coś w rodzaju
pantomimy — balet o treści kulinar-

nej, w którym dekoracja i ruchy su-
gerują obecność rzeczy nieistnieją-
cych.

Raki okazały się stworzonkami tak
mikroskopijnej wielkości, że nale-
żało podać w wątpliwość ich „raco-
pochozenie”. W każdym razie o je-
dzeniu nie mogło być mowy.

„Caneton maison” — „Anitra ar-
rasto” miało być kaczka pieczona a
la toscana. Do tokańczyków żywi-
łem zawsze wiele sympatii za ich
pięknym dialektem i za piękną Floren-
cję. Niestety, po stożeniu krótkiej
lecz gwałtownej walki z kością sta-
rego ptaszyska, straciłem wiele u-
czucia dla całej Toskanii, o ile nie
nadużyto tej nazwy. Jako jarzynka
— kartofel przekrojony na czarna-
ście plasterków i dwa malownicze
listki lattugi (włoska salata).

Poza tym do wyboru — chleb lub
talerz „zuppa di verdura” (zupa ja-
zynowa). Masło dawno zapomniane.
Cukier też.

ROSSINI HANDLUJE

Symboliczny obiad trwa godzinę.
Przez ten czas zdążyłem zawrzeć za-
jście z współbiedniadkiem przy
sąsiednim stołku. Po dziesięciu mi-
nutach wiedziałem, że nazywa się
Aldo Rossini, z kompozytorem o tym
samym nazwisku nie ma nic wspól-
nego. W Bolzano i nie przemycę-
na z Austrii bibulek papierosową
(we Włoszech objęta monopolem).
Na południu kosztuje czterokrotnie
więcej. Oplaci się.

W Como i Pallanza przy granicy
szwajcarskiej zegarki można dostać
na wagę, od strażnicy granicznej. W
Genui i Neapolu marynarze amerykań-
kańscy kupują dowolne ilości. Biorą
każde świętostwo i dobre płacą pa-
pirosami. Widocznie u siebie i ta-
kich nie mają. Oliwa przydziałowa,
maka potajemnego przemiatu, strep-
tomycyna, czasem waluta obca. Trze-
ba żyć — twierdzi Aldo. Na znie-
wieściałych rękach błyszczą pier-
ścionki. Błyszczą też brylantyna na
czarnych włosach. To są ludzie, któ-
rzy dziś we Włoszech „błyszczą”.

Zaprasza mnie na jutro do De-
vey'a na godz. 10.15. Zobacze tam
ryzyk „high life” i wykonawców
zaoceniczych planów z pobliskiej
ambasady amerykańskiej przy via
Vittorio Veneto.

A tymczasem ceremoniami keln-
rzy krząta z talerzami, wagami i wó-
kami na kółkach.

Podają mi „nie” na ciężkich ta-
cach z białego metalu, ja zaś kładę
sobie „nie” na talerz, kroję „nie” w
kawalki, biorę do ust i „Aykam
„nie”. Przy tym popijam wino.

I nawet w pewnej chwili uległem
sugestii, zdawało mi się, że jestem
syty po zjedzeniu niczego.

Zapłaciłem dwa tysiące osiemset
szesćdziesiąt lirów (prawie pięć do-
larów) i ... spocyny wypadłem na
ulicę. Czulem się jak po udanym
seansie spirytystycznym lub po wy-
stępie kuglarza, gdy w kieszeni za-
miał chusteczki znajdujemy żywego
królika.

Jerzy Nowina

SZYBKO, DOKŁADNE INFORMACJE

Z ŻYCIA SPORTOWEGO PODAJE

OGŁOSZENIA DROBNE

RADIO

9 MARCA 48 ŚRODA

5.15 Sygnał 5.15 Streszcz. wiadom. por. 5.20 Konec. por. dla świata 5.30 Muzyka. por. 5.40 Dzień. por. 5.50 Muzyka. por. 6.00 Program dnia 6.35 Muzyka. por. 6.40 Muzyka. por. 6.50 Muzyka. por. 7.00 Muzyka. por. 7.10 Muzyka. por. 7.20 Muzyka. por. 7.30 Muzyka. por. 7.40 Muzyka. por. 7.50 Muzyka. por. 8.00 Muzyka. por. 8.10 Muzyka. por. 8.20 Muzyka. por. 8.30 Muzyka. por. 8.40 Muzyka. por. 8.50 Muzyka. por. 9.00 Muzyka. por. 9.10 Muzyka. por. 9.20 Muzyka. por. 9.30 Muzyka. por. 9.40 Muzyka. por. 9.50 Muzyka. por. 10.00 Muzyka. por. 10.10 Muzyka. por. 10.20 Muzyka. por. 10.30 Muzyka. por. 10.40 Muzyka. por. 10.50 Muzyka. por. 11.00 Muzyka. por. 11.10 Muzyka. por. 11.20 Muzyka. por. 11.30 Muzyka. por. 11.40 Muzyka. por. 11.50 Muzyka. por. 12.00 Muzyka. por. 12.10 Muzyka. por. 12.20 Muzyka. por. 12.30 Muzyka. por. 12.40 Muzyka. por. 12.50 Muzyka. por. 13.00 Muzyka. por. 13.10 Muzyka. por. 13.20 Muzyka. por. 13.30 Muzyka. por. 13.40 Muzyka. por. 13.50 Muzyka. por. 14.00 Muzyka. por. 14.10 Muzyka. por. 14.20 Muzyka. por. 14.30 Muzyka. por. 14.40 Muzyka. por. 14.50 Muzyka. por. 15.00 Muzyka. por. 15.10 Muzyka. por. 15.20 Muzyka. por. 15.30 Muzyka. por. 15.40 Muzyka. por. 15.50 Muzyka. por. 16.00 Muzyka. por. 16.10 Muzyka. por. 16.20 Muzyka. por. 16.30 Muzyka. por. 16.40 Muzyka. por. 16.50 Muzyka. por. 17.00 Muzyka. por. 17.10 Muzyka. por. 17.20 Muzyka. por. 17.30 Muzyka. por. 17.40 Muzyka. por. 17.50 Muzyka. por. 18.00 Muzyka. por. 18.10 Muzyka. por. 18.20 Muzyka. por. 18.30 Muzyka. por. 18.40 Muzyka. por. 18.50 Muzyka. por. 19.00 Muzyka. por. 19.10 Muzyka. por. 19.20 Muzyka. por. 19.30 Muzyka. por. 19.40 Muzyka. por. 19.50 Muzyka. por. 20.00 Muzyka. por. 20.10 Muzyka. por. 20.20 Muzyka. por. 20.30 Muzyka. por. 20.40 Muzyka. por. 20.50 Muzyka. por. 21.00 Muzyka. por. 21.10 Muzyka. por. 21.20 Muzyka. por. 21.30 Muzyka. por. 21.40 Muzyka. por. 21.50 Muzyka. por. 22.00 Muzyka. por. 22.10 Muzyka. por. 22.20 Muzyka. por. 22.30 Muzyka. por. 22.40 Muzyka. por. 22.50 Muzyka. por. 23.00 Muzyka. por. 23.10 Muzyka. por. 23.20 Muzyka. por. 23.30 Muzyka. por. 23.40 Muzyka. por. 23.50 Muzyka. por. 24.00 Muzyka. por. 24.10 Muzyka. por. 24.20 Muzyka. por. 24.30 Muzyka. por. 24.40 Muzyka. por. 24.50 Muzyka. por. 25.00 Muzyka. por. 25.10 Muzyka. por. 25.20 Muzyka. por. 25.30 Muzyka. por. 25.40 Muzyka. por. 25.50 Muzyka. por. 26.00 Muzyka. por. 26.10 Muzyka. por. 26.20 Muzyka. por. 26.30 Muzyka. por. 26.40 Muzyka. por. 26.50 Muzyka. por. 27.00 Muzyka. por. 27.10 Muzyka. por. 27.20 Muzyka. por. 27.30 Muzyka. por. 27.40 Muzyka. por. 27.50 Muzyka. por. 28.00 Muzyka. por. 28.10 Muzyka. por. 28.20 Muzyka. por. 28.30 Muzyka. por. 28.40 Muzyka. por. 28.50 Muzyka. por. 29.00 Muzyka. por. 29.10 Muzyka. por. 29.20 Muzyka. por. 29.30 Muzyka. por. 29.40 Muzyka. por. 29.50 Muzyka. por. 30.00 Muzyka. por. 30.10 Muzyka. por. 30.20 Muzyka. por. 30.30 Muzyka. por. 30.40 Muzyka. por. 30.50 Muzyka. por. 31.00 Muzyka. por. 31.10 Muzyka. por. 31.20 Muzyka. por. 31.30 Muzyka. por. 31.40 Muzyka. por. 31.50 Muzyka. por. 32.00 Muzyka. por. 32.10 Muzyka. por. 32.20 Muzyka. por. 32.30 Muzyka. por. 32.40 Muzyka. por. 32.50 Muzyka. por. 33.00 Muzyka. por. 33.10 Muzyka. por. 33.20 Muzyka. por. 33.30 Muzyka. por. 33.40 Muzyka. por. 33.50 Muzyka. por. 34.00 Muzyka. por. 34.10 Muzyka. por. 34.20 Muzyka. por. 34.30 Muzyka. por. 34.40 Muzyka. por. 34.50 Muzyka. por. 35.00 Muzyka. por. 35.10 Muzyka. por. 35.20 Muzyka. por. 35.30 Muzyka. por. 35.40 Muzyka. por. 35.50 Muzyka. por. 36.00 Muzyka. por. 36.10 Muzyka. por. 36.20 Muzyka. por. 36.30 Muzyka. por. 36.40 Muzyka. por. 36.50 Muzyka. por. 37.00 Muzyka. por. 37.10 Muzyka. por. 37.20 Muzyka. por. 37.30 Muzyka. por. 37.40 Muzyka. por. 37.50 Muzyka. por. 38.00 Muzyka. por. 38.10 Muzyka. por. 38.20 Muzyka. por. 38.30 Muzyka. por. 38.40 Muzyka. por. 38.50 Muzyka. por. 39.00 Muzyka. por. 39.10 Muzyka. por. 39.20 Muzyka. por. 39.30 Muzyka. por. 39.40 Muzyka. por. 39.50 Muzyka. por. 40.00 Muzyka. por. 40.10 Muzyka. por. 40.20 Muzyka. por. 40.30 Muzyka. por. 40.40 Muzyka. por. 40.50 Muzyka. por. 41.00 Muzyka. por. 41.10 Muzyka. por. 41.20 Muzyka. por. 41.30 Muzyka. por. 41.40 Muzyka. por. 41.50 Muzyka. por. 42.00 Muzyka. por. 42.10 Muzyka. por. 42.20 Muzyka. por. 42.30 Muzyka. por. 42.40 Muzyka. por. 42.50 Muzyka. por. 43.00 Muzyka. por. 43.10 Muzyka. por. 43.20 Muzyka. por. 43.30 Muzyka. por. 43.40 Muzyka. por. 43.50 Muzyka. por. 44.00 Muzyka. por. 44.10 Muzyka. por. 44.20 Muzyka. por. 44.30 Muzyka. por. 44.40 Muzyka. por. 44.50 Muzyka. por. 45.00 Muzyka. por. 45.10 Muzyka. por. 45.20 Muzyka. por. 45.30 Muzyka. por. 45.40 Muzyka. por. 45.50 Muzyka. por. 46.00 Muzyka. por. 46.10 Muzyka. por. 46.20 Muzyka. por. 46.30 Muzyka. por. 46.40 Muzyka. por. 46.50 Muzyka. por. 47.00 Muzyka. por. 47.10 Muzyka. por. 47.20 Muzyka. por. 47.30 Muzyka. por. 47.40 Muzyka. por. 47.50 Muzyka. por. 48.00 Muzyka. por. 48.10 Muzyka. por. 48.20 Muzyka. por. 48.30 Muzyka. por. 48.40 Muzyka. por. 48.50 Muzyka. por. 49.00 Muzyka. por. 49.10 Muzyka. por. 49.20 Muzyka. por. 49.30 Muzyka. por. 49.40 Muzyka. por. 49.50 Muzyka. por. 50.00 Muzyka. por. 50.10 Muzyka. por. 50.20 Muzyka. por. 50.30 Muzyka. por. 50.40 Muzyka. por. 50.50 Muzyka. por. 51.00 Muzyka. por. 51.10 Muzyka. por. 51.20 Muzyka. por. 51.30 Muzyka. por. 51.40 Muzyka. por. 51.50 Muzyka. por. 52.00 Muzyka. por. 52.10 Muzyka. por. 52.20 Muzyka. por. 52.30 Muzyka. por. 52.40 Muzyka. por. 52.50 Muzyka. por. 53.00 Muzyka. por. 53.10 Muzyka. por. 53.20 Muzyka. por. 53.30 Muzyka. por. 53.40 Muzyka. por. 53.50 Muzyka. por. 54.00 Muzyka. por. 54.10 Muzyka. por. 54.20 Muzyka. por. 54.30 Muzyka. por. 54.40 Muzyka. por. 54.50 Muzyka. por. 55.00 Muzyka. por. 55.10 Muzyka. por. 55.20 Muzyka. por. 55.30 Muzyka. por. 55.40 Muzyka. por. 55.50 Muzyka. por. 56.00 Muzyka. por. 56.10 Muzyka. por. 56.20 Muzyka. por. 56.30 Muzyka. por. 56.40 Muzyka. por. 56.50 Muzyka. por. 57.00 Muzyka. por. 57.10 Muzyka. por. 57.20 Muzyka. por. 57.30 Muzyka. por. 57.40 Muzyka. por. 57.50 Muzyka. por. 58.00 Muzyka. por. 58.10 Muzyka. por. 58.20 Muzyka. por. 58.30 Muzyka. por. 58.40 Muzyka. por. 58.50 Muzyka. por. 59.00 Muzyka. por. 59.10 Muzyka. por. 59.20 Muzyka. por. 59.30 Muzyka. por. 59.40 Muzyka. por. 59.50 Muzyka. por. 60.00 Muzyka. por. 60.10 Muzyka. por. 60.20 Muzyka. por. 60.30 Muzyka. por. 60.40 Muzyka. por. 60.50 Muzyka. por. 61.00 Muzyka. por. 61.10 Muzyka. por. 61.20 Muzyka. por. 61.30 Muzyka. por. 61.40 Muzyka. por. 61.50 Muzyka. por. 62.00 Muzyka. por. 62.10 Muzyka. por. 62.20 Muzyka. por. 62.30 Muzyka. por. 62.40 Muzyka. por. 62.50 Muzyka. por. 63.00 Muzyka. por. 63.10 Muzyka. por. 63.20 Muzyka. por. 63.30 Muzyka. por. 63.40 Muzyka. por. 63.50 Muzyka. por. 64.00 Muzyka. por. 64.10 Muzyka. por. 64.20 Muzyka. por. 64.30 Muzyka. por. 64.40 Muzyka. por. 64.50 Muzyka. por. 65.00 Muzyka. por. 65.10 Muzyka. por. 65.20 Muzyka. por. 65.30 Muzyka. por. 65.40 Muzyka. por. 65.50 Muzyka. por. 66.00 Muzyka. por. 66.10 Muzyka. por. 66.20 Muzyka. por. 66.30 Muzyka. por. 66.40 Muzyka. por. 66.50 Muzyka. por. 67.00 Muzyka. por. 67.10 Muzyka. por. 67.20 Muzyka. por. 67.30 Muzyka. por. 67.40 Muzyka. por. 67.50 Muzyka. por. 68.00 Muzyka. por. 68.10 Muzyka. por. 68.20 Muzyka. por. 68.30 Muzyka. por. 68.40 Muzyka. por. 68.50 Muzyka. por. 69.00 Muzyka. por. 69.10 Muzyka. por. 69.20 Muzyka. por. 69.30 Muzyka. por. 69.40 Muzyka. por. 69.50 Muzyka. por. 70.00 Muzyka. por. 70.10 Muzyka. por. 70.20 Muzyka. por. 70.30 Muzyka. por. 70.40 Muzyka. por. 70.50 Muzyka. por. 71.00 Muzyka. por. 71.10 Muzyka. por. 71.20 Muzyka. por. 71.30 Muzyka. por. 71.40 Muzyka. por. 71.50 Muzyka. por. 72.00 Muzyka. por. 72.10 Muzyka. por. 72.20 Muzyka. por. 72.30 Muzyka. por. 72.40 Muzyka. por. 72.50 Muzyka. por. 73.00 Muzyka. por. 73.10 Muzyka. por. 73.20 Muzyka. por. 73.30 Muzyka. por. 73.40 Muzyka. por. 73.50 Muzyka. por. 74.00 Muzyka. por. 74.10 Muzyka. por. 74.20 Muzyka. por. 74.30 Muzyka. por. 74.40 Muzyka. por. 74.50 Muzyka. por. 75.00 Muzyka. por. 75.10 Muzyka. por. 75.20 Muzyka. por. 75.30 Muzyka. por. 75.40 Muzyka. por. 75.50 Muzyka. por. 76.00 Muzyka. por. 76.10 Muzyka. por. 76.20 Muzyka. por. 76.30 Muzyka. por. 76.40 Muzyka. por. 76.50 Muzyka. por. 77.00 Muzyka. por. 77.10 Muzyka. por. 77.20 Muzyka. por. 77.30 Muzyka. por. 77.40 Muzyka. por. 77.50 Muzyka. por. 78.00 Muzyka. por. 78.10 Muzyka. por. 78.20 Muzyka. por. 78.30 Muzyka. por. 78.40 Muzyka. por. 78.50 Muzyka. por. 79.00 Muzyka. por. 79.10 Muzyka. por. 79.20 Muzyka. por. 79.30 Muzyka. por. 79.40 Muzyka. por. 79.50 Muzyka. por. 80.00 Muzyka. por. 80.10 Muzyka. por. 80.20 Muzyka. por. 80.30 Muzyka. por. 80.40 Muzyka. por. 80.50 Muzyka. por. 81.00 Muzyka. por. 81.10 Muzyka. por. 81.20 Muzyka. por. 81.30 Muzyka. por. 81.40 Muzyka. por. 81.50 Muzyka. por. 82.00 Muzyka. por. 82.10 Muzyka. por. 82.20 Muzyka. por. 82.30 Muzyka. por. 82.40 Muzyka. por. 82.50 Muzyka. por. 83.00 Muzyka. por. 83.10 Muzyka. por. 83.20 Muzyka. por. 83.30 Muzyka. por. 83.40 Muzyka. por. 83.50 Muzyka. por. 84.00 Muzyka. por. 84.10 Muzyka. por. 84.20 Muzyka. por. 84.30 Muzyka. por. 84.40 Muzyka. por. 84.50 Muzyka. por. 85.00 Muzyka. por. 85.10 Muzyka. por. 85.20 Muzyka. por. 85.30 Muzyka. por. 85.40 Muzyka. por. 85.50 Muzyka. por. 86.00 Muzyka. por. 86.10 Muzyka. por. 86.20 Muzyka. por. 86.30 Muzyka. por. 86.40 Muzyka. por. 86.50 Muzyka. por. 87.00 Muzyka. por. 87.10 Muzyka. por. 87.20 Muzyka. por. 87.30 Muzyka. por. 87.40 Muzyka. por. 87.50 Muzyka. por. 88.00 Muzyka. por. 88.10 Muzyka. por. 88.20 Muzyka. por. 88.30 Muzyka. por. 88.40 Muzyka. por. 88.50 Muzyka. por. 89.00 Muzyka. por. 89.10 Muzyka. por. 89.20 Muzyka. por. 89.30 Muzyka. por. 89.40 Muzyka. por. 89.50 Muzyka. por. 90.00 Muzyka. por. 90.10 Muzyka. por. 90.20 Muzyka. por. 90.30 Muzyka. por. 90.40 Muzyka. por. 90.50 Muzyka. por. 91.00 Muzyka. por. 91.10 Muzyka. por. 91.20 Muzyka. por. 91.30 Muzyka. por. 91.40 Muzyka. por. 91.50 Muzyka. por. 92.00 Muzyka. por. 92.10 Muzyka. por. 92.20 Muzyka. por. 92.30 Muzyka. por. 92.40 Muzyka. por. 92.50 Muzyka. por. 93.00 Muzyka. por. 93.10 Muzyka. por. 93.20 Muzyka. por. 93.30 Muzyka. por. 93.40 Muzyka. por. 93.50 Muzyka. por. 94.00 Muzyka. por. 94.10 Muzyka. por. 94.20 Muzyka. por. 94.30 Muzyka. por. 94.40 Muzyka. por. 94.50 Muzyka. por. 95.00 Muzyka. por. 95.10 Muzyka. por. 95.20 Muzyka. por. 95.30 Muzyka. por. 95.40 Muzyka. por. 95.50 Muzyka. por. 96.00 Muzyka. por. 96.10 Muzyka. por. 96.20 Muzyka. por. 96.30 Muzyka. por. 96.40 Muzyka. por. 96.50 Muzyka. por. 97.00 Muzyka. por. 97.10 Muzyka. por. 97.20 Muzyka. por. 97.30 Muzyka. por. 97.40 Muzyka. por. 97.50 Muzyka. por. 98.00 Muzyka. por. 98.10 Muzyka. por. 98.20 Muzyka. por. 98.30 Muzyka. por. 98.40 Muzyka. por. 98.50 Muzyka. por. 99.00 Muzyka. por. 99.10 Muzyka. por. 99.20 Muzyka. por. 99.30 Muzyka. por. 99.40 Muzyka. por. 99.50 Muzyka. por. 100.00 Muzyka. por. 100.10 Muzyka. por. 100.20 Muzyka. por. 100.30 Muzyka. por. 100.40 Muzyka. por. 100.50 Muzyka. por. 101.00 Muzyka. por. 101.10 Muzyka. por. 101.20 Muzyka. por. 101.30 Muzyka. por. 101.40 Muzyka. por. 101.50 Muzyka. por. 102.00 Muzyka. por. 102.10 Muzyka. por. 102.20 Muzyka. por. 102.30 Muzyka. por. 102.40 Muzyka. por. 102.50 Muzyka. por. 103.00 Muzyka. por. 103.10 Muzyka. por. 103.20 Muzyka. por. 103.30 Muzyka. por. 103.40 Muzyka. por. 103.50 Muzyka. por. 104.00 Muzyka. por. 104.10 Muzyka. por. 104.20 Muzyka. por. 104.30 Muzyka. por. 104.40 Muzyka. por. 104.50 Muzyka. por. 105.00 Muzyka. por. 105.10 Muzyka. por. 105.20 Muzyka. por. 105.30 Muzyka. por. 105.40 Muzyka. por. 105.50 Muzyka. por. 106.00 Muzyka. por. 106.10 Muzyka. por. 106.20 Muzyka. por. 106.30 Muzyka. por. 106.40 Muzyka. por. 106.50 Muzyka. por. 107.00 Muzyka. por. 107.10 Muzyka. por. 107.20 Muzyka. por. 107.30 Muzyka. por. 107.40 Muzyka. por. 107.50 Muzyka. por. 108.00 Muzyka. por. 108.10 Muzyka. por. 108.20 Muzyka. por. 108.30 Muzyka. por. 108.40 Muzyka. por. 108.50 Muzyka. por. 109.00 Muzyka. por. 109.10 Muzyka. por. 109.20 Muzyka. por. 109.30 Muzyka. por. 109.40 Muzyka. por. 109.50 Muzyka. por. 110.00 Muzyka. por. 110.10 Muzyka. por. 110.20 Muzyka. por. 110.30 Muzyka. por. 110.40 Muzyka. por. 110.50 Muzyka. por. 111.00 Muzyka. por. 111.10 Muzyka. por. 111.20 Muzyka. por. 111.30 Muzyka. por. 111.40 Muzyka. por. 111.50 Muzyka. por. 112.00 Muzyka. por. 112.10 Muzyka. por. 112.20 Muzyka. por. 112.30 Muzyka. por. 112.40 Muzyka. por. 112.50 Muzyka. por. 113.00 Muzyka. por. 113.10 Muzyka. por. 113.20 Muzyka. por. 113.30 Muzyka. por. 113.40 Muzyka. por. 113.50 Muzyka. por. 114.00 Muzyka. por. 114.10 Muzyka. por. 114.20 Muzyka. por. 114.30 Muzyka. por. 114.40 Muzyka. por. 114.50 Muzyka. por. 115.00 Muzyka. por. 115.10 Muzyka. por. 115.20 Muzyka. por. 115.30 Muzyka. por. 115.40 Muzyka. por. 115.50 Muzyka. por. 116.00 Muzyka. por. 116.10 Muzy

Braterstwo sportowców CSR i Polski

Na Dolnym Śląsku więcej niż w innych okolicach kraju mamy okazję do nawiązywania przyjaznych stosunków ze sportem Czechosłowacji.

Pamiętamy i bardzo cenimy sobie powierzenie nam organizacji meczu juniorów Polska — Czechosłowacja, który był wielką manifestacją przyjaźni, ale nie zapomniamy również o tak licznych odwiedzających naszych miast przez sąsiadujących o młodzież młodszych piłkarzy, lekkoatletów i tenisistów bratniego narodu.

Dobrze się stało, że w czasie trwania tygodnia pogłębiała polsko-czechosłowackie braterstwa, sportowcy czechosłowaccy od wiodzą Wrocław i Jelenią Górę.

Warto pomyśleć jednak o nawiązaniu stałego kontaktu ze związkami sportowymi CSR. Trzeba doprowadzić na przyszłość do corocznego „Tygodnia przyjaźni sportowców czechosłowackich i polskich”.

Wyobrażamy sobie jako wymienny start reprezentacji granicznych okręgów obu państw w wielu dziedzinach sportu, a szczególnie w sportach masowych. Wyjdzie to na pewno dla nas z korzyścią, choćby już ze względu na wysoki poziom reprezentowany przez sportowców Czechosłowacji.

Przy okazji stwierdzamy z przyjemnością, że „Ligowie Nowiny”, dziennik „Svobodne Slovo”, oraz tygodnik „Prace”, poświęcające dużo miejsca sprawom polskim, w omawianiu ostatnich imprez, a więc „Puchar Tatry” i wizyt sportowców czechosłowackich, nie tylko nie wyrażają nadzwyczajnej serdeczności z jaką spotkali się u nas.

Niewątpliwie wrocławskie związki sportowe nie zapomną wysłać swoim przyjaciółom czechosłowackim w czasie trwania „Tygodnia” dowodów swojej pamięci.

Ost.

Echa sportowej niedzieli

Ligowcy wygrali wysoko mecz niedzielnego. Legia strzeliła Marymontowi 13 bramek, a Szombierki pokonały team Zryw. — Gnomia Bytom 3:0. Inne mecze ligowców zostały z powodu warunków atmosferycznych odwołane.

W Sztokholmie reprezentacja Szwecji pokonała hokeistów USA 3:2, co już prze stało mieć posmak sensacji.

Mistrzem Europy w wadze koguciej został Włoch Minelli, nokautując Holendra Rode w jedenastej rundzie. Był to nokaut techniczny, na skutek rozcięcia łuku brzojowego.

Hokeiści czechosłowaccy pokonali Austrię 7:1.

Pisarski żegna się z ringiem a EKS bije Wartę 13:3

Józef Pisarski stoczył trzeci setną walkę w swojej karierze w ramach meczu EKS Warta, zapowiadając definitywne wycofanie się z ringu.

Przeciwnikiem Pisarskiego był Sztren-ga, który przegrał w pierwszej rundzie przez t.k.o. Pisarskiego, który był jedną z najpłynniejszych sylwetek w sporcie polskim, publiczność po huraganie braw pożegnała odśpiewaniem „sto lat”.

W wadze muszej sensacją była porażka Liedtko z Kamińskim. Z innych



Po lekcji katowickiej

Na boiska gier sportowych — po zdrowie

Przyszli do nas do redakcji w doskonałych humorach. Przywieźli z Katowic to, co jest sportowcom tak bardzo potrzebne:

Wiarę w siebie.

Prosimy nas byśmy nie drukowali nazwisk, a „wywiad” potraktowali jako prywatną pogawiedź. Dobrze. Szczególnie dlatego, że wroci. Związek piłki koszykowej daje nam bardzo mało okazji do wspólnych rozmów i dyskusji.

Przyznajemy, że nie zawsze wiedzieliśmy, nawet w piątek, czy przypadkiem w sobotę nie rozgrywać się zawody mistrzostwa klasy A.

A o to sportowcy mają do nas żal.

Nie wiedzieliśmy my, nie wiedzieliście i publiczność.

Sądząc z wyników na katowickich zawodach o wejście do ligi, widowni wrocławskiej organizatorzy imprez koszykowych wyrzadzili poważną krzywdę. Jesteśmy pewni, że uwagi te będą ostatnimi i że dużo się poprawi w stosunku między prasą a Wr. OZK.

MOGLIŚMY WYGRAĆ!

— Mogliśmy mieć drugie miejsce i prawo do finałów — stwierdzają chłopcy. Mieliśmy tyle samo punktów co AZS Katowice, który zresztą przegrał z nami 30:37, a byliśmy gorszy od YMCA warszawskiej (finalista) tylko o jeden punkt. Gdybyśmy mieli jeszcze kilka

meczów sparingowych z silnym przeciwnikiem! Gdyby...

Przeglądając szczegółowo wyniki uzyskane w Katowicach wczasy tym zapewnieniem.

Jeśli chodzi o koszykówkę dolnośląską, (która, nie wiem dlaczego ma krzywdzącą opinię wśród naszych widzów), trzeba wiedzieć, że na poziomie YMCA są co najmniej 4 jeśli nie więcej klubów.

We Wrocławiu na tym samym nieomal poziomie grają zespoły wojskowe Podchorążaka i Pioniera, a na prowincji Ny sa, Dziewiarz i YMCA J. G.

NA BOISKA I SKWERY

Niechże lekcja katowicka nie pozostanie bez wyciągnięcia wniosków. Niech zaroją się sale i boiska klubów wrocławskich. Koszykówka jest sportem zdrowym, jak najbardziej wskazanym dla robotników i młodzieży, o czym wyraźnie zadecydował GUKF. Wiemy, że w Pafawagu dużo już zrobiono na tym polu.

Cheśmy podczas sezonów wiosennego i letniego widzieć grających w kosza zawodników Ogniwa, Związkowca, kół Samopomocy Chłopskiej i Budowlanych. Cheśmy, żeby na placach i skwerach Wrocławia zjawili się oby jak najszybciej stupy z koszami. Cheśmy widzieć naprawdę masy młodzieży, z której za rok o tej porze narodzi się wrocławski ligowiec.

Do pracy na tym polu zachęcamy serdecznie Związek Okręgowy, obiecując jak najszybciej zrozumią współpracę naszego pisma.

Ost.

USA — Czechosłowacja

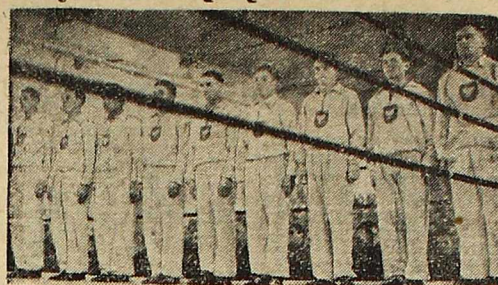
3:0 w turnieju kontuzji i ivo

W Kalrze ukończono turniej tenisowy z udziałem Czechosłowacji, USA, Włoch i Egiptu. Czechosłowacja weszła do półfinału po zwycięstwie nad Egiptem, a Włochy przegrały z USA 6:2. Mecz ten był bardzo tragiczny, ponieważ Dell Bello zerwał ścięgno w walce z Pattem, a grę podwójną oddano walkowerem. W finale USA wygrały z Czechosłowacją 3:0. Parker wygrał z Drobny 6:4, a Patty z Cernikiem 3:6, 6:2, 6:0. Grę podwójną oddano bez walki na skutek kontuzji Drobno.

AZS przegrał 2 razy w Bytomiu

Siatkarze i koszykarze wrocławskiego AZS gościli w Bytomiu, gdzie przeciwnikiem ich był zespół Polonii. Wicemistrzowska drużyna Polonii, AZS, doznała porażki z młodym zespołem gospodarzy, ulegając 2:3 (15:13, 15:12, 14:16, 7:15, 7:15). Mecz stał na dobrym poziomie. Koszykarze, którzy mieli jechać na mi-

Przyszłość pięściarska Polski



Reprezentacja, która stoczyła piękny bój z Węgrami. Drugi z prawej Czajkowski Pafawag, czwarty — Kudlaek z Polonii Świdnickiej

U naszych sąsiadów

W Siedlce rozegrano bieg narciarski na 18 km, zakończony zwycięstwem znanego zawodnika warszawskiego — Borina. Bieg kobiet na 5 km wygrała Bołotowa (Moskwa).

pozycji stojącej, leżącej i kładącej, Leontiew uzyskał 91 pkt. na 101 możliwych. Drużynowo zwyciężyli strzelcy WWO, osiągając 2.200 pkt. na 3.000 możliwych.

Na zawodach strzeleckich w Moskwie osiągnięto doskonałe wyniki, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych. Pierwsze miejsce zajął Leontiew, ustanawiając jednocześnie rekord ZSRR.

W trzech konkurencjach, wchodzących w program zawodów (strzelanie z

Na innych zawodach w strzelaniu do szybko poruszających się figur, wyróżnił się Serow, trafiając ze 100 figur — 94.

Strzelcy radzieccy nieustannie poprawiają swoje wyniki w tabeli rekordów ZSRR, z których 20 przewyższa rekordy światowe.



LODOWCE — OLBRYMY

POSTRACHEM ŻEGLUGI

U BRZEGÓW ANTARKTYDY

Tegoroczna spóźniona zima daje się we znaki na całym świecie. Kiedy u nas w Karkonoszach schroniska górskie są odcięte od świata, wskutek z górą metrowej warstwy śniegu — to na dalekich brzegach Antarktydy statki nie mogą sobie uutorować drogi wśród pływających lodowców.

Kapitan statku francuskiego „Com-mandant Charcot”, zdążającego do Ziemi Adeli oświadczył przez radio, że rezygnuje z lądowania na brzegach Antarktydy, w obawie, iż lód skuje statek i uniemożliwi go na dłuższy czas.

W chwili, kiedy statek „Com-mandant Charcot” nadawał ten komunikat, znajdował się w odległości 180 mil od brzegu.

SKRZYŻOWANIE CZEREMCHY Z CZERESNIĄ

Jeden z najlepszych uczniów wielkiego uczonego radzieckiego Miczurina — Filip Tietierew tworzy, w myśl zasad swego mistrza, istne przyrodnicze cuda, osiągane drogą krzyżowania różnych roślin.

Tietierew ma już w swym dorobku naukowym niezliczoną ilość sukcesów przyrodniczych, zakrawających dla laików na fantazję. Okazuje się, jednak, że umysł ludzki potrafi u-jarzyć przyrodę, która poddaje się posłuszeństwu woli człowieka, pod warunkiem, że okres eksperymentu otoczy człowiek pieczołowitą opieką.

Stosując metodę Miczurina, Tietierew skrzyżował zwykłą czereśnię z

czerechmą. Otrzymał roślinę, której owoce występują w postaci gron, jak u czerechmy, kwiaty mają upajający aromat czerechmy, owoce smak wiśni, a co najważniejsze, roślina ta jest równie odporna na mrozy jak czerechma.

Czereśnie są owocem, dojrzewającym w środkowej Europie, tymczasem w dalekiej, mroźnej Karelii rosną już lasy „skrzyżowanych” czerechmy-wiśni Tietierewa, które na wiosnę wyglądają jakby były pokryte śniegiem, tak są obfite puszystym, pachnącym białym kwieciem. Jest to widok niezapomniany!

864 PRACE 3.000 UCZONYCH ZAOPINIOWUJE KOMITET NAGRODY STALINOWSKIEJ

Pod przewodnictwem rektora Uniwersytetu Moskiewskiego, członka Akademii Nauk ZSRR, prof. Niesmiejanowa, którego Wrocław miał zaszczyt gościć tej jesieni, odbyło się dn. 1 marca plenarne posiedzenie Komitetu Nagród Stalinowskich.

Komitet rozpoczął opiniowanie prac naukowych, przedstawionych dla uzyskania tej wysokiej nagrody na 1948 r.

Sekretarz Komitetu Kuźniecowa przeczytał na wstępie sprawozdanie, według którego 3.000 radzieckich uczonych zgłosiło do Komitetu 864 prace do oceny. Jak wynika z zestawienia z 1947 r., w r. 1948 wpłynęło o 100 prac więcej.

Wśród zgłoszonych prac znajdują się 224 rozprawy i 610 nowych wynalazków. Zapoznanie się z pracami i ich ocena zabierze Komitetowi sporo czasu.

16)



Podchorąży Stanisław Darewicz zostaje aresztowany we Francji i osadzony w więzieniu w Paryżu. Losem jego interesuje się szwadec jego aresztowania — telefonista Komendy Obozu — Walenty Robak. Robak przy winie zwierza się swojemu szefowi.

— Z moją szramą — z tego pogrzebacza — rzekł. — Kryłem się tu przed nim, jak mogłem, panie szefie. Ale on mnie odnajdzie i nie wiem, co wtedy będzie. Albo moja, albo jego...

Sierżant zaczął rozumieć, że telefonista Robak miał wszelkie powody do starania się o przeniesienie jak najdalej od terenów, na których mógł spotkać zmore dni dziecinnych.

— To ty dlatego, Waluś, chciałeś jechać do Anglii do ty marynarki? Dlatego podałeś się na utopienie?

— A dlatego! A pan szef nie pozwolił! Pan szef skreślił mnie!

— Bo byłeś mi, smyku, potrzebny! Ale teraz widzę, wiesz, że muszę słowo powiedzieć kapitanowi, żeby cię puścił, co? Chcesz? Nie ma rady, musisz wiać!

Robak pochwycił rękę sierżanta.

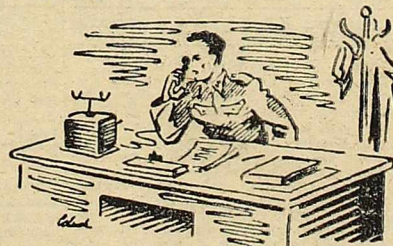
— Dziękuję — wykrzyknął.

— Ale kogo wezmę na twoje miejsce? Musi umieć parlar francuski, wiesz? — medytował sierżant.

Robak ożywił się.

— Jest taki jeden na stacji zbornej, panie szefie. Bogatego rzeźnika syn, spod Lens. Do domu będzie pana szefa zapraszał w każde święto. Na kopalni był w telefonach, razem ze mną, panie szefie. Jutro go weźmiemy, panie szefie, a mnie z powrotem na listę, co? Ja, panie szefie, jak najdalej od tego brata chcę być. Utopię się wolę niż znów trafić w jego ręce! Addition, mademoiselle!

Wychodzili nieco chwiejnie, obgadując po drodze dalsze plany. Asfaltowa szosa powracała do obozu inne grupki i pary polskich żołnierzy. Pod wpływem wina



rozwiązywały się języki, na jaw wychodziła pogodna i wesoła natura „starego” polskiego emigranta, czującego się tu niemal jak w domu własnym, ale gorzko i posępnie brzmiały rozmowy tych żołnierzy, dla których Francja była tylko świeżo przeżytym nowym wygnaniem. Morski, obco pachnący wiatr wiał ponad okolicą.

Robak prowadził sierżanta wprost do kancelarii, gdzie interes — raz ubity — doznał błyskawicznego załatwienia. Oto sierżant-szef w porwywie uczuć wylewnych własnoręcznie przerobił listę żołnierzy, którzy odjeżdżali na-

zajutrz do Rennes a stamtąd do jednej z baz morskich w Anglii. Ponieważ Robak odbył już wszelkie przeglądy i tylko jako niezbędny fachowiec był zatrzymany, więc właściciel — mógłby jechać. Kapitan i tak niewiele troszczył się o szczegóły.

W progach kancelarii, gdzie Robak miał teraz odbyć swój ostatni nocny dyżur, uściskali się i pożegnali. Sierżant rad był z wykazania swojej władzy.

— Czarny on jest, ale chłopak niezły — mruczał układając się na przycy w swojej izdebce — niech tam sobie jedzie, bo tu i nieszczęście gotowe.

Zaś „niezły chłopak”, chodząc z wielkiego i szczęśliwego przejęcia po pustej kancelarii, nagle uderzył się w czoło. Czy można pozostawić swemu losowi Darewicza, kolejną ofiarę zniecierliwionego Dulaka?

Dla tego obcego Darewicza czuł Robak serdeczność jak w stosunku do towarzysza niedoli. A przecież widział na dworcu w Rennes przed kilkoma dniami scenę aresztowania podchorążego i znał sekretny przebieg całej sprawy z podsłuchiwanymi rozmowami.

Bez namysłu wziął słuchawkę: mógł tu dziś zrobić wszystko. Niech go potem szukają za kanałem w Anglii! Kto się tam zresztą polapie! Zamawiał rozmowę pilną.

— Wziewanie w Rennes? — mówił — tu komenda obozu polskiego w Coetquidan. Proszę przyjąć telefonogram — numer — w powołaniu się na numery — proszę zwolnić — nazwisko Darewicz imię Stanisław — zwrócić rzeczy i dokumenty — skierować jeszcze dziś pociągami nocnym do Paryża — tak — podpisano — merci, mon aspirant — oui, ce ca — c'est tout — fini — możecie sprawdzić.

Położył słuchawkę z zadowoleniem. Telefon zadzwonił — było to sprawdzenie.

Robak potwierdził rozkaz. Kto podpisany? Colonel, colonel Dulak, mon aspirant. Tak, tak, nazwisko zupełnie francuskie, wymawia się tak samo jak Doulae...

d. c. n.